Nr 285. Dnia 23 Grudnia Sobota. Dnia 11 (23) Grudnia 1876 r.

Prenumerata „Kurjer. Warsz“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rs. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiojek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: S. Wiktorji Panny.
Jutro: ŚŚ. Adama i Ewy.
Poniedziałek: NARODZENIE CHRYSTUSA PANA.
Wtorek: Ś. *Szczepana 1-go Męczennika.*

Wschód słońca o godzinie 8 m. 9
Zachód „ „ 3 m. 48

Drugość dnia godzin 7 minut 38.
(Dzień stoi w mierze)

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ PLAC TEATRALNY Nr 5 d.W. L.Zabłockiej.

Sroda: S. Jana Ewangelisty.
Czwartek: Młodzianków.
Piątek: Ś. Tomasza Kantuaryjskiego.
Sobota: Ś. Eugenjusza Biskupa.

OD REDAKCJI.

„KURJER WARSZAWSKI“ w kwartale I-szym 1877 r. wychodzić będzie w tym samym jak dotąd zakresie, składzie i formacie.

Redakcja ma honor upraszać Szanownych Prenumeratorów o wczesne nadsyłanie zamówień, przy wypisaniu dokładnego adresu, pod jakim „Kurjer Warszawski“ ma być wysyłany.

Donosiliśmy już czytelnikom, że czasopismo polityczno-literackie p. t.: **„Nowiny Niedzielne“**, przechodzi z Nowym-Rokiem na własność i pod kierunek dotychczasowego współpracownika naszego p. **Erazma Piltza,** znanego z prac literackich. głównie w kierunku ekonomicznym społecznym.

Obecnie w dopełnieniu podanej przez nas wiadomości, pospieszamy donieść czytelnikom, że na skutek zawartej z panem *Piltzem* umowy, prenumeratorowie *„Kurjera Warszawskiego“* otrzymywać będą mogli *„Nowiny“* po **cenie znacznie obniżonej,** jak o tem przekonywają zamieszczone poniżej ceny prenumeracyjne.

„Nowiny“ wychodzić będą każdej Niedzieli o godzinie 12 tej w południe w formacie *„Kurjera Warszawskiego“* i obejmować będą następujące działy:

1. Telegramy polityczne, handlowe i przemysłowe.
2. Ostatnie wiadomości polityczne.
3. Przegląd polityczny.
4. Wiadomości bieżące i brukowe.
5. Sprawozdania z widowisk sobotnich.
6. Feljeton.
7. Powieści, nowelle, poezje i t. d.
8. Kronikę tygodniową literatury i prasy.
9. Szczegółowe programy wszystkich widowisk niedzielnych.
10. Kronikę giełdową i handlową.
11. Ogłoszenia.

Wydawca poczynił odpowiednie kroki celem uzyskania pozwolenia na wydawanie *„Nowin“* nie tylko w *Niedzielę*, ale zarazem w dnie *Świąteczne* i *Galowe*.

Nowiny prenumerować można od dnia dzisiejszego w Kantorze *Kurjera Warszawskiego* (plac Teatralny Nr. 5), gdzie mieścić się będzie *Kantor Główny* **Nowin,** niemniej we wszystkich Kantorach pism perjodycznych, za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty na *Kurjer Warszawski.*

Za odnoszenie do domu żadna dodatkowa opłata pobieraną nie będzie.

Pierwszy Nr. **Nowin** w nowej formie i nod nową redakcją, wyjdzie w dniu 31 grudnia r. b. w ilości kilkudziesięciu tysięcy egzemplarzy i rozesłany zostanie bezpłatnie przy wszystkich pismach codziennych.

Ogłoszenia tak do numeru próbnego, jak i do następnych przyjmować będzie Kantor *Kurjera Warszawskiego.*

Roczni prenumeratowie **Nowin** otrzymają jako premjum początek zajmującej powieści *Petöfiego* p. t. **Stryczek kata**.

Prenumerata wynosi:

w Warszawie	*na prowincji*
rocznie rs. 1 kop. 80.	rocznie rs. 3.
półrocznie kop. 90.	półrocznie rs. 1 kop. 50.
kwartalnie kop. 45.	kwartalnie kop. 75.
miesięcznie kop. 15.	

Redakcja „Nowin“ mieścić się będzie od dnia 1 stycznia 1877 r. przy ulicy Senatorskiej, Nr 17 na 1 piętrze.

— W dniu jutrzejszym, jako w 4-tą niedzielę Adwentu i zarazem, jako w ostatnim dniu tejże epoki, wyobrażającej oczekiwanie na przyjście w ludzkiem ciele Syna Bożego, odprawione jeszcze zostaną ostatnie *Roraty*. Wieczorem zaś tego dnia zaraz po jutrzni, odbędzie się we wszystkich kościołach około północy *Msza S ta Pasterską* zwana, na pamiątkę, iż w tym czasie podług kościelnego podania narodził się Pan Jezus i że pierwsi pasterze, uwiadomieni przez anioła, oddali cześć temu narodzonemu w *Betleem* Zbawicielowi świata.

Pojutrze, to jest poniedziałek jako w dniu 25 grudnia cały świat chrześcijański obchodzi uroczystość Bożego Narodzenia, czyli pamiątkę przyjścia na świat Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa.

Dla pomnożenia w tym dniu Nabożeństwa dozwala Kościół odprawiać kapłanom po 3 msze Ś-te na uczczenie trojakiego narodzenia się Jezusa Chrystusa, to jest: z Najświętszej Marji Panny, duchownego w sercach ludzi sprawiedliwych i z Boga Ojca przed wieki.

Z uroczystością Bożego Narodzenia łączy się zaraz nazajutrz, to jest we wtorek, doroczna pamiątka *S-go Szczepana*, jednego z 7-miu Dyakonów przez Apostołów w Jerozolimie postanowionych, gdyż on pierwszy po Chrystusie poniósł męczeństwo przez ukamienowanie od żydów.

Trzeci zaś dzień po uroczystości Bożego Narodzenia poświęcony jest czci *Ś-go Jana* Apostoła i Ewangelisty, dawniej obchodzonym on był uroczyście jako trzeci dzień samychże świąt Narodzenia Chrystusa Pana. W tymże dniu odbywa się obrzęd święcenia wina, które następnie rozdaje się obecnym na Nabożeństwie a to na pamiątkę, że kiedy Ś-mu Janowi podano w winie truciznę, ta, za uczynieniem przez niego znaku Krzyża Ś go nic mu nie szkodziła. Z tego też powodu kapłan święcąc w tym dniu wino prosi Boga, aby nie tylko takowe, ale i inne napoje, nie szkodziły na duszy i zdrowiu tym, którzy je wstrzemięźliwie używać będą. Nakoniec z uroczystością Bożego Narodzenia łączy się czwartego dnia pamiątka *świętych młodzianków*, to jest niewinnych dziatek, zamordowanych okrutnie w Betleem z rozkazu króla Heroda, który przez to miał na celu zagładę samego Boskiego Dzieciątka Jezus.

Uroczystość Bożego Narodzenia obchodzić będą w dniu jutrzejszym Odpustem zupełnym, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniami i processjami następujące Świątynie Pańskie, — a mianowicie kościoły:

Ś-go Jacka przy ulicy Freta;
Ś go Marcina przy ulicy Piwnej — i
Ś go Kazimierza na Nowem Mieście.

W uroczystość zaś Ś-go Jana Ewangelisty, w przyszłą środę, odbywać się będzie Odpustowe Nabożeństwo w kościele Ś-tej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu obok Wystawy Sztuk Pięknych, —a w kościele Opieki Ś go Józefa, wprost ulicy Królewskiej, odbywać się będzie dopołudniowe uroczyste Nabożeństwo, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniem i processją, oraz z ceremonią poświęcenia wina.

— W drugie Święto Bożego Narodzenia, czyli w uroczystość Ś go Szczepana, pierwszego męczennika, t. j. w przyszły wtorek, odbędzie się w kościele Ś-go Ducha, wprost ulicy Mostowej, o godzinie 9-tej z rana, poświęcenie dwóch na nowo z gruntu odrestauro-

SIEROCA DOLA.

przez

BOLESŁAWA PRUSA.

(Dalszy Ciąg. — Patrz Nr 284).

V. Co się stało w Warszawie.

Pani Wincentowa jechała do Warszawy z najlepszemi nadziejami. W ciągu siedmioletniego pobytu na prowincji, zapomniała o doznanych tam kłopotach i nauczyła się patrzeć na miasteczko nasze przez okulary różowe.

Warszawę, w opinji całego kraju, otacza jakaś aureola pomyślności, oświaty i miłosierdzia. Wiejskie dziady po odpustach z uszanowaniem odzywają się o dziadach warszawskich, którzy według nich, zarabiają tysiące, a niekiedy są właścicielami kamienic. Majętniejszy obywatel ziemski we śnie i na jawie marzy o tem, aby mógł kiedyś zimę przepędzać w Warszawie, a przynajmniej kształcić dzieci w tamtejszych pensjonatach. Uboższy szlachcic, który usiłuje przytłumić w sobie wstręt do hebla i kowadła, tylko warszawskiemu rzemieślnikowi z ufnością powierza syna.

A cóż dopiero mówić o wszelkiego rodzaju biedakach, poszukujących pracy lub pomocy! Niejeden i niejedna, z pośród tych, którzy na prowincji łatwo utrzymaćby się mogli, rzuca rodzinny kąt i śmiało jedzie do Warszawy. Nie ma znajomych, ani pieniędzy, wierzy jednak w to niezachwianie, że byle tylko przejechał rogatkę, a bardziej jeszcze most żelazny, wówczas mnóstwo instytucji i tysiące osób dobroczynnych, pospieszy na wyścigi z protekcją, pieniędzmi i radą.

Człowiek, który w miasteczku powiatowem, pobierając kilkaset złotych pensji, mieszkał obok budowniczego, pewnym jest, że w Warszawie nazwą go technikiem i ofiarują tysiące rubli. Inny, który przez ciąg kilkudziesięcioletniego życia, nie mógł zrobić ani grosza oszczędności i na starość dotknięty został paraliżem, błaga znajomych, aby go wysłali do świętego miasta, gdzie z paraliżu zostanie wyleczonym i na resztkę dni znajdzie skromny lecz spokojny i wygodny przytułek.

Podobne projekty snuła sobie i pani Wincentowa. Była pewną, że dobrzy ludzie pomogą jej, gdy im opisze swoje położenie i rzeczywiście niepospolite zdolności Jasia. Przy pomocy nieznanych protektorów i odrobinie własnych pieniędzy, miała zamiar otworzyć magazyn. Ponieważ handel z konieczności, (nie wiadomo jakiej?) musiałby jej iść dobrze, wzięłaby więc najlepszych nauczycieli do Jasia, który z kolei rzeczy zostanie znakomitym inżynierem, zrobi olbrzymi majątek i tak dalej!...

Marząc tak i z miłością wpatrując się w różową twarz i pół otwarte usta zadumanego chłopczyny, uśmiechała się biedna matka. Szczęśliwa! stokroć szczęśliwa! że przed oczyma jej duszy zakryte były bolesne dzieje, z których ręka przeznaczenia po jednej głosce, z biegiem czasu odsłaniać miała...

Zaledwie wdowa stanęła na bruku warszawskim, wnet spotkały ją rozczarowania. Dawni znajomi, z których wielu dorobiło się majątku, z trudnością przypominali sobie jej nazwisko, z lodowatym choć grzecznym uśmiechem przysłuchiwali się jej projektom, a natomiast bardzo wiele mówili o swoich kłopotach i o osobach którémi opiekować się muszą. Głośni na cały kraj filantropowie byli wiecznie chorzy i zajęci, ci zaś, którzy już nie mogli się wykręcić od obietnicy protegowania wdowy, na widok jej ślinili się i kurczyli, jak ślimak szpilką kłuty.

W końcu po długiej dreptaninie i wielu upokorzeniach, po zjedzeniu zapasów i wydaniu pieniędzy na wsi zaoszczędzonych, udało się niebodze wynaleźć kilka rodzin, które jej robotę do szycia powierzały. Praca to była ciężka a zapłata licha. Ażeby zarobić rubla dziennie, należało przez kilkanaście godzin nie wstawać od maszyny lub stolika. Najczęściej też zdarzało się, że damy w wykwintnych mieszkające salonach, po całych tygodniach i miesiącach nie zwracały jej z takim wysiłkiem zapracowanych kilku rubli. Inne wypłacały ratami, tygodniowo po parę złotych, na które przez długie godziny trzeba było wystawać w przedpokoju. Jeszcze inne, zupełnie nie płaciły, a nawet wymyślały i zakazywały służbie puszczać do domu natrętną....

O piękne damy! raczcie wierzyć, że nie wszystko daje się ukryć w garderobie lub przedpokoju. Są oczy, które na błyszczących *dżetach* waszych *dolmanów* i zalotnie zwieszonych piórach kapeluszy, widzą ślady łez; są uszy, które w drażniącym szeleście waszych sukien jedwabnych, słyszą skarg głosy. Strzeżcie się tych dodatków, które zamiast stroić, opasują was jak węże i na zalotną piękność waszą złowrogie rzucają cienie!..

Mimo to, wdowa nie traciła nadziei, lecz pracowała, pocieszając się myślą, że wkrótce pocznie robić oszczędności na najlepszych nauczycieli dla Jasia. On tymczasem, od rana do wieczora pisał, uczył się i czytał przy klekocie maszyny, a najsmaczniej spał pod wpływem światła lampy i monotonnego łoskotu. Niekiedy łoskot ten słabnął, ustawał, znowu się potęgował, znowu słabnął i wreszcie milknął zupełnie. Wówczas zdziwiony Jaś budził się nagle i przy pomieszanem świetle dogorywającej lampy i wschodzącego słońca, spostrzegał matkę. Siedziała ona ubrana, z głową zwieszoną i przymkniętemi oczyma. Ręce jej opadły bezwładnie, oddychała szybko, a na twarzy paliły się gorączkowe rumieńce.

— Mamo! wołał wtedy Jaś,—dla czego mama nie śpi?...

Budziła się i odpowiadała z uśmiechem.

— Bo mi się jakoś nie chce...

Wówczas omdlałe ręce jej biegły znowu do przer-

wanych ołtarzy, a mianowicie: Pięciu Ran Zbawiciela i Matki Bolesnej, po czem zaraz odprawioną zostanie przed temiż Ołtarzami Ofiara Mszy Ś tej.

— Arcybractwo Nieustającej Adoracji Przenajświętszego Sakramentu, przy kościele Ś-go Kazimierza na Nowem Mieście, zawiadamia swych Protektorów i Protektorki, Członków i Adoratorki, że w przyszły poniedziałek, jako w uroczystość Bożego Narodzenia, odprawione zostanie w tymże kościele solenne Nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i odpustem zupełnym.

Summa rozpoczętą zostanie o godzinie 10-tej z rana, w czasie której JX. Lasocki kazanie mieć będzie. Nieszpory odprawione będą o godzinie 4-tej po południu, poczem w zakrystji tegoż kościoła odbędzie się posiedzenie kwartalne.

Na to Nabożeństwo jak równie i na posiedzenie, Arcybractwo wszystkich swoich członków i adoratorki najuprzejmiej zaprasza.

— JW. Warszawski Jenerał-Gubernator. w skutek przedstawienia Gubernatora Kieleckiego zezwolić raczył na zbieranie w całym kraju tutejszym, dobrowolnych ofiar, na korzyść dotkniętych klęską pożarów, wybuchłych w ciągu lata r. b. w m. Chmielniku, pow. Stopnickim i osadzie Pilica, powiecie Olkuskim.

O powyższem zakomunikowanem Ober-Policmajstrowi m. Warszawy, w odezwie Gubernatora Kieleckiego, z dnia 26 listopada r. b za Nr 5724, Jenerał-Lejtnant Własow, podając do powszecnej wiadomości nadmienia, że ofiarowane na korzyść wspomnionych pogorzelców pieniądze, przyjmowane będą każdodziennie, od godziny 9 zrana do 3 po południu, w 4 Gospodarczej części kancelarji Ober-Policmajstra, zkąd udzielane będą z odbioru pieniędzy, oddzielne kwity.

O wnoszonych na cel powyższy ofiarach, co tydzień czynione będą ogłoszenia w gazetach miejscowych (Gaz. Polic.).

— „Nowoje Wremia" w Nrze 269 pisze: W „Gońcu Urzędowym" ogłoszony dziś został nader ważny dokument, a mianowicie najpoddanniejszy adres obywateli miasta Warszawy, podpisany przez ośmiuset najbardziej wpływowych przedstawicieli miejscowej arystokracji, duchowieństwa, giełdy, sądu, zajęć wyzwolonych i t. d. Według posiadanych przez nas wiarogodnych wiadomości, myśl adresu powziętą została zupełnie niezależnie w łonie społeczeństwa polskiego, i znalazła w miejscowej administracji gorące poparcie. Adres podwójną ma ważność. Najprzód jest to pierwsze bezpośrednie wystąpienie, przedstawicieli Polskiego narodu do Tronu po upływie niemal piętnastoletniej przerwy, pełnej smutnych i przykrych nieporozumień. — Ostatni adres podany był w 1861 roku.— Obywatele Warszawscy „szczerze się łączą" teraz „z uczuciami, jakich wyraz ze wszystkich stron obszernego państwa dochodzi." Powtóre adres Warszawski służy za najlepszą odpowiedź przeciw zarzutowi uczynionemu polakom, co do ich obojętności dla ogólnych interesów słowiańskich, co do ich politycznego i społecznego wyosobnienia się, i co do zbyt chłodnego zachowania się względem cierpień współbraci, jęczących pod jarzmem turków, walka z którymi zapełnia karty pełne chwały polskiej historji i stanowi ważniejszą zasługę polaków dla cywilizacji.—Naród szanujący swych bohaterów, nie mógł sympatyzować z wrogami ludzkości, wolności i równości. Obywatele Warszawy odpowiadają na podejrzenia, uroczystem wyznaniem, że „jako ogniwa jednej słowiańskiej rodziny" gotowi są „na równi z innemi współplemiennikami, poddać się zupełnie Najwyższym wskazaniom" a w razie wojny „gotowi będą do wszelkich ofiar dla polepszenia losu południowych braci." Szlachetne te wyrazy wypowiedziane w chwili, gdy naturalni wrogowie, gotowi korzystać ze wszystkich środków dla umocnienia wewnętrznej niezgody i zawiści w naszem państwie, i gdy siła wszystkich słowiańskich synów, winna się jednomyślnie skierować do jednego wielkiego celu — szlachetne te wyrazy bezwątpienia znajdą pełne współczucia echo, we wszystkich stronach Rossji."

WIGILJA SAMOTNYCH.

„Chrystus się nam narodził.."
Kolenda.

. . . . Gwiazda Betleemska
Błysła przejasna przez śniegowe chmury.
Gloria! śpiewają Cherubinów chóry
I drży radością smutna rzesza ziemska...
Aż echem tętnią doliny i góry.

* * *

Nie wszyscy jednak, bez troski na czole
Zasiędą społem przy wiljowym stole.
Nie jeden ojciec i nie jedna matka,
Dziś nie rozłamią z swem dzieckiem opłatka.
Lecz święta wola Tego co się rodzi..
On w niebie dziecię kolendą nagrodzi....

* * *

Jasno na ziemi—już dzwony kościelne
Sieją swe dźwięki srebrzyste, weselne...
„Bóg się narodził"—jak gołąbek biały
Kapłan ogłasza—więc dla jego chwały
Przebaczcie sobie zawiści i złości...
Bo się w Betleem rodzi Bóg miłości!...

Miron.

Z SĄDU OKRĘGOWEGO.

W tych dniach sądzoną była w Warszawskiej Izbie Sądowej sprawa, która zbyt wymownie wskazuje główną przyczynę upadku u nas hypotecznego kredytu i braku zaufania. Kwestję tę podnosimy dla tego, iż rzeczywiście zadziwiającem i bolesnem jest, że kiedy zaprowadzone u nas w r. 1818 prawo hypoteczne, wydało nam wkrótce świetne rezultaty owych mądrych urządzeń, dając wszelkie rękojmie własności wierzyciela, a ztąd podnosząc z jednej strony kredyt, a z drugiej tępiąc lichwę, to dziś sile tego prawa nawet spotęgowana lichwa nie wierzy, i kredyt hypoteczny stał się u nas zjawiskiem. Przyczyny wszakże tego dotkliwego nieszczęścia szukać należy nie w prawie hypotecznem, bo ono żadnej nie uległo zmianie, ale w wyjątkowych stosunkach ekonomicznych i częściej nierzetelności dłużników, która potrafiła samo prawo uczynić bezsilnem. Za przykład niech posłuży fakt następujący:

Dobra R. z prawej strony Wisły, w lekkiej ziemi położone, sprzedane były przez licytację sądową w r. 1862 za rs. około 90,000. Nowonabywca niespełniwszy warunków licytacyjnych, zdołał jednak utrzymać się przy posiadaniu tych dóbr do roku 1868, wyciąwszy w tym czasie obszerne lasy, jedyne bogactwo dóbr, i zmarnowawszy inwentarze. W skutku relicytacji, dobra R. sprzedane zostały powtórnie w r. 1868, a z powodu dopuszczonego w nich zniszczenia, postąpiono za takowe już tylko około 50,000 rs. Skutkiem symulacji, nabywcą w r. 1868 stała się ta sama osoba, która była relicytowaną. Rzecz prosta, iż losy dóbr nie zmieniły się ani na chwilę, wycięto resztę lasów, rozebrano budowle, sprzedano nawet część gruntów, a pozostałą resztę wyjałowiono. Rzecz ważniejsza, iż dobra R. przeciążone są po wielekroć nad swą dzisiejszą wartość długami, a nowonabywca tak sprytnie postawić się umiał, iż uiściwszy nie wiele więcej nad vadium do licytacji złożone, od r. 1862 nawet procentu wierzycielom nie płaci. Rozpoczął się więc nowy taniec wierzycieli, istny taniec Ś-go Wita. W r. 1873 dobra R. po raz trzeci wystawiono na licytację sądową. I któżby uwierzył, że od tej pory, to jest przez lat trzy przeszło, subhastacja, najenergiczniej prowadzona, daleką jest jednakże końca.

Przyczyną tego *perpetuum mobile* jest wprawdzie po części i pobłażliwość uchylonej z dniem 1 (13) lipca r. b. Cywilnej Procedury Francuzkiej, która co do rozpoczętych przed 1 (13) lipca r. b. subhastacji jest jeszcze obowiązującą a która ze względu na epokę i okoliczności, w jakich u nas wprowadzoną była, otwierała ówczesnym dłużnikom uboczne środki do zwłoki.

Subhastowany od r. 1862 tytularny właściciel, dóbr postanowił skorzystać w obszernych rozmiarach z tej chwilowej pobłażliwości prawa. Powiedzieliśmy już, że zalicytował on te dobra w r. 1868 za summę około 50,000 rs., a nie dawszy nic nikomu oprócz vadium i uiszczonych uprzywilejowanych ciężarów, wyciął resztę lasów, rozebrał budowle i posprzedawał grunta, czem odzyskał w dwójnasób to co wydał, obok czego pobiera z dóbr dochody. Wierzyciel subhastujący mogąc prawnie wywołać licytację od $^2/_3$ części szacunku, na licytacji w r. 1868 postąpionego, nie uczynił tego, bo po naruszeniu substancji dóbr, uważał ten szacunek za wysoki, i zażądał sporządzenia taksy, co też Sądy rozporządziły. Nadspodziewanie, biegli oszacowali dobra na summę przeszło 55,000 rs. Zapewne każdy uczciwy człowiek zgodzi się na to, iż subhastowany dłużnik nie mógł mieć przeciw tej taksie nic do nadmienienia, zwłaszcza, jako w rzeczywistości nic mogący być interesowanym w losie dóbr, za które nie

---

wanej roboty, sztywne nogi poruszyły się. Lecz w kilka chwil potem opanowywało ją znużenie, potężniejsze od widma nędzy i głosu dziecka.

Ale im gorliwiej pracowała, im dłużej siadywała po nocach, tem bardziej zmniejszały się jej zarobki. Niekiedy na opędzenie całotygniowych potrzeb, miewała jednego rubla. Wówczas, oprócz mleka, które wraz z Jasiem piła na śniadanie i talerza zupy na obiad, nie jadła nic więcej. Czasami, przy tych obiadach, napadała ją wielka ochota na mięso; zdawało się że sam widelec pociąga jej rękę do małego kęska pieczeni. Lecz i wówczas umiała się jeszcze pohamować.

— Dla czego mama nie je mięsa? pytał Jaś.

— Nie mam ochoty! odpowiadała. Pewnie musi być twarde i niesmaczne.

— Gdzież tam,—jest mięciutkie i doskonałe. Słyszy mama jak pięknie pachnie?...

Tymczasem czuła ona dobrze zapach mięsa, lecz mimo to nie jadła. Na drugi dzień tęż samą porcyjkę odegrzaną, bez żadnej zupy i jarzyny dostawał Jaś na obiad, który jego matka zastępowała sobie kawałkiem chleba.

— Jaś widząc to, odkładał widelec i ze smutkiem pytał:

— Dla czego dziś mama nie je obiadu?...

— Suszę moje dziecko!

A potem dodawała z uśmiechem:

Nie na to człowiek żyje, aby jadł, ale na to je, aby żył.

Odtąd Jaś coraz częściej słyszał to przysłowie, a wdowa coraz widoczniej nędzniała i traciła siły. Nareszcie, pewnego wieczora, uczuła mocny ból i zawrót głowy, dostała gorączki i położyła się.

Na drugi dzień symptomaty chorobliwe wzrosły, i wdowa wstać z łóżka nie mogła. Szczęściem, tego dnia odesłano jej kilka rubli za robotę, za które to pieniądze karmiła blizko przez dwa tygodnie Jasia i swoję najemnicę starą Maciejowę. Sama żyła tylko herbatą i wodą.

Choroba ta mniej ją niepokoiła, niżby się zdawać mogło. Dzięki silnej gorączce, wdowa codzień czuła się pozornie zdrowszą i twierdziła, że „jutro" wstanie.

— Tyle mam roboty!...—mawiała nieraz—kiedy ja to pokończę?...

W rzeczywistości jednak, roboty nie było żadnej.

Pewnego dnia, Maciejowa, jak zwykle, przyszła po pieniądze do miasta. Chora wydobyła woreczek z pod poduszki, otworzyła go i poczęła w nim pilnie szukać. Zbliżała go do oczu, zdziwiona, wytrząsała nad kołdrą, lecz ztamtąd nie wypadło nic, bo już nic niebyło.

Nagle uderzyła się w czoło i ze śmiechem zawołała:

— Ach! jakaż ze mnie gapa.... Zapomniałam, że te dziesięć rubli wziął do zmienienia pan Anzelm.

— Pana Anzelma tu nie było...— rzekł przerażony Jaś.

Wdowa uśmiechnęła się i kiwnęła ręką.

— Maciejowo! co mamie jest?...—szepnął bardziej jeszcze strwożony Jaś wychodzącej najemnicy.

— Majaczy z choroby. To takie *planety* przechodzą...—odparła staruszka i wyszła.

Chłopiec rzucił się z płaczem do matki.

— Moja mamo!... moja mamo!...— wołał całując ją po rękach... Mama taka chora!

Matka, ciągle uśmiechając się, wzruszyła ramionami.

— Zdaje ci się tylko!... Byłam trochę osłabiona, ale mnie wzmocnił ten buljon... Daj mi pić!

Jaś jej podał szklankę wody.

— Z jakim to sokiem?... pewnie z porzeczkowym... Dyź! dyź!... gołąbki...

Szklanka z resztą wody upadła na ziemię.

. . . .

Nie na to człowiek żyje aby jadł, ale na to je, aby żył.

. . . .

Tym czasem Maciejowa, w pogadance ze stróżem powiedziała, że pani jej wpadła widać w tyfus z głodu i że w domu nie ma kawałka chleba. Stróż powtórzył to jednemu z lokajów, a lokaj służącej państwa Karolów, ludzi majętnych i miłosiernych. Państwo Karolowie nie mogli tego przenieść po sobie, aby ktoś mieszkający z niemi pod jednym dachem, umierał z głodu; złożyli więc na prędce małą radę familijną i postanowili ratować biedaków.

Jakoż, w parę godzin po odejściu najemnicy, kiedy zrospaczony Jaś, klęcząc przy łóżku nieprzytomnej matki, z wielkim płaczem błagał Boga o ratunek, otworzyły się drzwi i do izdebki ich wszedł jakiś poważny jegomość ze służącą. Przybysz uspokoił zdziwionego Jasia, obejrzał i opukał chorą i zapisawszy receptę, oddał ją służącej. Niedługo potem przyniesiono obiad dla Jasia i lekarstwa dla chorej. Na drugi dzień, nieznany dobroczyńca polecił Maciejowej nie odstępować od chorej, zjawił się znowu poważny jegomość, a potem znowu lekarstwa i jedzenie.

Jaś nie pytał o sprawę tego wszystkiego, wiedząc, że był nim Bóg, który wysłuchał sierocą modlitwę. Choć zatem matka była coraz bardziej nieprzytomną, chłopczyk już się nie martwił.

Jednego dnia, obudził się bardzo wcześnie, zaraz po wschodzie słońca. Stara Maciejowa zmęczona spała na kuferku prawie zwinięta w kłębek. Jaś na palcach zbliżył się do chorej i oto co ujrzał:

Matka jego leżała wpół odkryta. Czarne jak węgiel usta jej, były otwarte, ręce gwałtownie wyciągnięte nad głową i zaciśnięte pięści...

Na ten straszny widok, Jaś uczuł dziwne jakieś ciepło, szum w uszach, i nie wydawszy jęku, zemdlony upadł na ziemię.

. . . .

Nie na to człowiek żyje, aby jadł!

(Dalszy ciąg nastąpi.)

nie dał. Stało się przecież inaczej. Zażądał on rewizji taksy, a po dwukrotnem przejściu sprawy przez instancje o tę rewizją i o biegłych, rewizja dopuszczoną i dopełnioną została. Zgadniecież, jaki rezultat tej rewizji? Dwóch biegłych oceniło dobra na blizko 100,000 rs., a trzeci na przeszło 200,000 rs.

Nie dość tego. Wierzyciel subhastujący chcąc uniknąć dalszej zwłoki, przyjął za podstawę licytacji, szacunek większością zdań ustanowiony, przekładając raczej dozwolone prawem (w razie niezgłoszenia się licytantów,) jedno lub dwukrotne obniżenie o $1/4$ część tego szacunku, aniżeli sporządzenie nowej taksy. Lecz o zgrozo! dłużnik jeszcze zadowolony nie jest, i wystąpił z żądaniem nakazania jeszcze jednej rewizji taksy, lub ustanowienia szacunku władzą Sądu na rs. 225,000.

Było to już cóś więcej jak zwyczajna śmiałość i dla tego też Sąd Okręgowy Warszawski rozpoznając ten spór przed dwoma tygodniami, akcją dłużnika jako bezzasadną oddalił, a zarazem ze względu na karygodne pieniactwo i wyznaczony już termin do ostatecznej sprzedaży, wyrok swój rygorem tymczasowej exekucji opatrzył.

Zdawałoby się, iż rzeczy przyszły do porządku. Nie. Stanęły temu na przeszkodzie dawne przepisy o subhastacji traktujące. Podług tych przepisów, spory w subhastacji nie zawsze mogą być sądzone z rygorem tymczasowej exekucji. Z tego dłużnik skorzystał i udał się do Izby Sądowej ze skargą na ów dodany wyrokowi I Instancji rygor, a Izba Sądowa trzymając się ściśle litery prawa, rygor ten odjęła, skutkiem czego termin ostatecznej sprzedaży nie mógł być odbytym. Dłużnik natomiast pokazując wierzycielom wesołe oblicze, pospieszył ofiarować im na kolendę *„15ty rok nie płacenia nawet procentu.“*

TEATR.

—B— „Otello“ nie grany od czasu wyjazdu Modrzejewskiej, zjawił się wczoraj po rocznej blizko pauzie na scenie Teatru Wielkiego, z nową Desdemoną w osobie panny Deryng.

Młoda artystka trudne miała zadanie—nie dla tego iżby koniecznie sąd o niej wydawać wypadało przez porównanie z poprzedniczką, sami bowiem przeciwni jesteśmy ocenianiu talentów na tej drodze. Trudność zadania leży w samym rodzaju roli i w obecnej postaci talentu artystki.

Jakkolwiek kto pojmować będzie postać Desdemony: czy według rozumienia większej części komentatorów Szekspira jako istotę idealnie bierną, czy też w myśl niektórych wykładców — jako nieświadomo—namiętną naturę, oddającą się bezwiednie popędom zmysłowym z całą szczerością ognistego, południowego temperamentu—zawsze tłem charakteru bohaterki Szekspirowskiej będzie *prostota.*

Otóż właśnie na prostotę ową najtrudniej zdobyć się pannie Deryng. Posiada ją artystka w samorzutnych porywach uczucia, w chwilach silnego naprężenia dramatycznego — w spokoju zaś, w nastroju bardziej lirycznym, wszelkie pokuszenia o prostotę, sprawiają wrażenie lekkiej afektacji, zdradzającej się pewną jednostajną śpiewnością dykcji, która chwilami trąci manierą. I dla tego to scena z chustką graną była słabo — akt piąty za to przedstawił się bardzo dobrze.

Przyczyna tego objawu wydaje się nam nader prostą. Panna Deryng przechodzi jeszcze tę fazę talentu, w której artysta więcej liczy na natchnienie aniżeli na studja. Otóż nie należy zapominać, że natchnienie jest siłą przemijającą, niestałą, zależną od mnóstwa zewnętrznych warunków, które nie każdego wieczoru znajdą się na zawołanie: studja zaś pozostają na zawsze, i dają właśnie artyście tyle swobody, że pozwalają mu spokojnie czekać na owo natchnienie, które *fiat ubi vult.* Prostota w grze nie osiąga się wzorowaniem codziennej, powszedniej rzeczywistości, ale jest właśnie szczytem stjudjów, a gdy artysta zdołał zatrzeć ślad tych studjów dopiął celu w zupełności, pochwycił prawdę.

Kto chce stanąć u tego celu — studjować musi *całą* gammę namiętności, uczuć, usposobień, nastrojów natury ludzkiej, a nie pewne tylko *silniejsze* jej tony — i pod tym względem nie zgadzamy się bynajmniej ze zdaniem tych, którzy tragedję wyznaczają pannie Deryng, jako jedyne pole jej artystycznej działalności. Jeżeli artystka ma się uczyć (a uczyć się jeszcze potrzebuje) nie należy jej nakłaniać do jednostronności, dającej możność zbierania oklasków bez pracy, przy pomocy wrodzonych, technicznych warunków: pięknego głosu i niczem niekrępowanych wybuchów uczucia. Tam właśnie gdzie artystka zmuszoną będzie poskramiać się, pracować nad zdobyciem miary artystycznej, łamać się z trudnościami *cieniowania*, — tam talent jej wzmagać się będzie i dojrzewać. Tego rodzaju studja uchronią bardzo utalentowaną artystkę od należenia do owej szkoły *improwizacyjnej*, o której kiedyś obszerniej pomówimy, a która ze szkodą sztuki, liczy na naszej scenie wielu między młodszemi artystami adeptów.

— Czytamy w „Gońcu Urzędowym:“ Dnia 6-go bież. mies. przy końcu nabożeństwa w katedrze Matki Boskiej Kazańskiej, zaczęli zbierać się w znacznej liczbie młodzi ludzie, z pozoru widać było, że są to uczniowie zakładów naukowych. W ich liczbie znajdowały się i kobiety. W czasie nabożeństwa młodzi ludzie sprawowali się bardzo nieprzyzwoicie, spacerowali z miejsca na miejsce, rozmawiali, śmieli się i widocznie umawiali się.

Po skończonem nabożeństwie, cały tłum tej niezwykłej publiczności w świątyni, zszedł bocznemi schodami, i odszedłszy zaledwie kilka kroków, zatrzymał się i zbił w gromadę.

Stojący wśród tłumu młody człowiek, przemówił do otaczających w następujące słowa: „My w dniu dzisiejszym święcimy pamiątkę wygnańców zesłanych do ciężkich robót,“ i wyliczywszy następnie kilka nazwisk, i powiedziawszy parę niedosłyszanych słów, zakończył wykrzyknikiem: „Niech żyje wolność! hurra!“ Wykrzyknik powtórzyli stojący obok niego. Potem tenże młody człowiek z zanadrza włościańskiego chłopaka wyjął czerwoną chorągiew, z napisem wielkiemi literami: „Ziemia i Wola,“ i powiewając nią, wołał: hurra!

Przytem kilku ludzi stojących w środku grupy podjęło na rękach w górę włościańskiego chłopca, który krzyczał także „hurra!“ powiewając chorągwią. Tymczasem w ciżbie dały się słyszeć głosy proponujące, żeby się nie rozchodzić, lecz skierować gromadnie na Newski Prospekt; inni zaś przeciwnie wzywali krzykami do rozejścia się o ile możności najrychlej.

Natenczas przybył rewirowy z policją, którą osoby biorące udział w zamieszaniu przyjęły z początku obelgami, a następnie uderzeniami. Stojąca dotychczas na uboczu publiczność zdumiona tym niedorzecznym wybrykiem, widząc opór stawiany policjantom pełniącym swój obowiązek, rzuciła się im na pomoc, pokonała burzycieli porządku publicznego, i wraz z policją aresztowała 32 osób, w liczbie których znajdowało się 11 kobiet. Reszta uczestników zaburzenia, w obec takiego obrotu sprawy, szybko rozproszyła się w różne strony. Śledztwo rozpoczęte na zasadzie prawa z d. 19 maja 1871 r.

Wiadomości miejscowe.

== Podług otrzymanej w tych dniach wiadomości urzędowej, wprowadzenie projektowanego obniżenia taryfy depesz telegraficznych I-go okręgu zostało aż do dalszego rozporządzenia wstrzymanem.

== Nie długo trwał na kolei terespolskiej rozkład jazdy wprowadzony w wykonanie z dniem 1-go listopada r. b. Od Nowego roku bowiem wprowadza się rozkład zimowy, zatwierdzony przez władzę właściwą. Pociąg kurjerski wychodzić będzie z Pragi o godzinie 4 minut 10 po południu; w kierunku zaś odwrotnym przybywać będzie do Pragi o godzinie 1 m. 5 po południu. Pociągi frachtowe z powozami klasy I, II i III wychodzić będą z Warszawy (Pragi) o godzinie 11-tej rano, w kierunku odwrotnym przybywać będą do Pragi o godzinie 6 m. 28 wieczorem.

== Na dzień 1-go stycznia znajdowało się funduszu z wzajemnych ubezpieczeń od ognia w guber. Królestwa Polskiego: a) w Banku państwa rs. 479,351, b) w Banku Polskim rs. 305,464, c) w kasach gubernialnych rs. 528,025 rs. W przeciągu roku 1877 oczekiwanym jest wpływ rs. 1,773,792 z sumy tej zamieszczonym jest w roku przyszłym wydatek rs. 1,705,695, na bieżące potrzeby, jako to: na utrzymanie składu osobistego wydziałów ogniowych w rządach gubernial-

ŚWIĘTO MALUCZKICH.

Za chwilę gwiazdki zabłysną na niebie, niby ciekawe oczy aniołków, co ukryte za chmurami zazierają na dół, na to nasze kulisko ziemskie, ogromne, otulone łachmanami śniegu, zdrętwiałe od zimna i mrozu. Jak też tam z góry smutno i ponuro wyglądać musi ta ziemia, tocząca się po nocy w bezgranicznej przestrzeni, jak włóczęga żyjący z łaski Bożej i jałmużny słońca! Czy nie straszno też będzie tym małym aniołkom zlatywać z obłocznych wyżyn po nad tę ciemną bryłę, na której ludzi roi się mrowisko?...

A polecić muszą po Bożym ordynku i zanieść światu wesołą nowinę, że mu się Odkupiciel urodził i zapukać do każdego serca, do każdej chaty i pałacu radosną pieśnią:

Przybyli nam niebiescy anieli,
Złote skrzydła na sobie mieli,
Jezu, Jezu narodzony Panie,
Niechże nam się w tym domeczku stanie!

Komuż w duszy nie zbudzi się echo tej pieśni, jakby ją wszystkie gwiazdy grały na błękicie, jakby pełną piersią naraz cały świat chrześcijański odetchnął i zabrzmiał słowami:

— *Gloria, gloria in excelsis Deo!*

A komuż z tą pierwszą gwiazdą Bożego narodzenia nie zabłyśnie od razu całe przeźrocze wspomnień najmilejszych? któż przy żłobku Chrystusa nie odleci myślą do kolebki własnego życia i w obec tej świętej dzieciny, co przychodzi na świat dźwignąć krzyż zbawienia, nie zmaleje sam; kto nie zatęskni choć przez chwilę do owych lat szczęśliwych bez troski, kiedy z czystego serca dziecinnym głosem dobywał kolendy na przywitanie małego Jezusa...

Boża dziecina maluczkim niesie radość wielką!..

Patrzcie, jak tam jakaś dobra matka podnosi swą małą dziewczynkę do okna i pokazuje jej błyskającą gwiazdkę na niebie i poucza, jak taka sama gwiazda świeciła nad stajenką w Betleem i prowadziła królów i pasterzy do małego żłobu, w którym na sianie Pan świata spoczywał.

Pasterze grali na multankach, królowie klękali niosąc bogate dary, a gwiazda świeciła nad szopą tak jasno, tak uroczyście, aby ją cały świat mógł widzieć, jakby się pyszniła, że pozwolono jej świecić nad kołyską samego Boga.

A dziewczynka słucha uważnie, sili się pojąć wszystko dokładnie i dużemi oczami spogląda w niebo, a potem rączkę przykłada do ust i pocałunek posyła dobrej gwiazdce i jak najgłośniej woła na powitanie:

— Pa Boziu!—jakby chciała aby ją tam wysoko posłyszeli...

Indziej znów całe grono chłopczyków i dziewcząteк kupi się около dużego stołu. Starsi siedzą jeszcze przy wilji, więc dzieciom głośno mówić nie wolno, ale na pełnych buziakach dziecięcych jakiś żywszy rumieniec wykwita, sprytne oczki biegają dokoła niespokojnie, wyczekująco; coś to będzie,.. o będzie!...

Nie darmo od południa zamknięto drzwi w ojcowskim pokoju i nie pozwolono im wchodzić pod żadnym pozorem. Ciocia z miasta przyniosła aż dwa duże pakiety i schowała oba od razu do szuflady.

Dziaduś cały dzień chodził zajęty, to od szafki do kuferka, to od kuferka do komody, siwe wąsy skubał, a drzwi za sobą zamykał szczelnie i wszystkim wnukom kazał cicho w kącie siedzieć, a łajał, że niegrzeczne, jak nigdy.

Wszyscy w domu mieli miny jakieś tajemnicze do samej wilji.

Aj, ta wilja— tak długo trwać musiała. Bodaj to!...

Nareszcie dziaduś sam ruszył się z miejsca i wyszedł do drugiego pokoju z takim marsem na czole, jakby był prawdziwym Herodem. Dzieciom jakiemś przeczuciem serca zadrgały, coraz niecierpliwiej zaczęły po sobie spoglądać i szeptać między sobą, a w tem drzwi od południa zamknięte, otworzyły się nagle na rozcież!...

Jezu Chryste! — co za radość, co za niespodzianka!

— Anioł dobrym dzieciom kolendę przynosi, ozwie się głos dziadusia, płynący ze strugą światła z sąsiedniego pokoju. A w pośrodku na stole pod sam sufit wysoko choinka się wznosi, obwieszona przeróżnemi ślicznościami, że aż się gałązki uchylają.

— Mamo, dziadziu, tato!... gdzie ten anioł?—wyrywa się po chwili okrzyk zachwytu i wdzięczności, ale anioła już nie ma, już odleciał daleko do innych z kolendą, rozpaliwszy światełka na choince i radość w duszyczkach dzieci. Był, był — widział go dziaduś, widziała ciocia, pytał nawet, czy dziatki zawsze grzecznie mówią paciorek przed zaśnięciem, zostawił dla Gucia szabelkę i konika, dla Józia książeczkę, dla Mani lalkę i cukierki, obiecał że przyleci znowu na przyszły rok, skoro Bóg da doczekać, a potem znowu, a potem jednego roku nie przyleci wcale więcej, bo dzieci podrosną i przestaną wierzyć, że anioł gwiazdkę przynosi.

O niechaj wierzą, jaknajdłużej!... Dość będzie czasu, aby im życie te dziecięce illuzje rozwiało.

I tak nie wszystkie z nich je mają.

Żebraczątko wygłodzone, przytulone do fałdów matki, ani marzy o tem szczęściu; dostało lepszego chleba kawałek, pod drzwiami zamożnych i już kontente, już nie płacze, a gdy uśnie w barłogu, śnić mu się będzie, że go aniołowie karmili słodyczami, śpiewając:

Gloria, glooria in excelsis deo!

O, nie darmo dziś święto maluczkich! Oni jedni powitają gwiazdkę uśmiechem i radością, bo nieświadomi jeszcze życia.

Więc na tych małych godowników patrzmy dzisiaj, niech ich swobodną uciechą ożywią się serca i z nimi razem wierzmy, że maluczkim anioł Boży kolendę przynosi; a po starym zwyczaju łamiąc się opłatkiem, stańmy u tej choinki dziecięcej i życzmy sobie tego pokoju, jaki „ludziom dobrej woli“ obiecano;—może go i nam Bóg ześle na gwiazdkę!

nych, na utrzymanie referentów do spraw asekuracyjnych w zarządach powiatowych i t. d. projektuje się rs. 140,000.

= Pan Noskowski dokonał już okazałej edycji bajek La'Fontain'a z illustracjami Dore'go. Wczoraj wyszła dwunasta i ostatnia księga i dzieło przeniosło się na półki księgarskie. W swoim czasie wspomnieliśmy o tem wydawnictwie obejmującem 580 mistrzowskich illustracyj, a wytwornie się przedstawiającem.

= Małpi cyrk.... nie ma szczęścia w Warszawie. Onegdaj było tam tylko.... piętnaście osób, a więc ludzi mniej auiżeli zwierząt i to tressowanych.

= Artyści warszawskiego dramatu i opery, chcąc rok bieżący zakończyć dobrym uczynkiem, urządzają poranek muzykalno-dramatyczny w dniu Sylwestrowym, na dochód ciężką niemocą złożonego, Józefa Damse. Opinja lekarzy orzekła, ze chory artysta w południowym klimacie może odzyskać zdrowie. Dosyć było tego jednego słowa, ażeby artyści tak gorąco do serca wzięli sprawę swego kolegi. Spodziewamy się więc, że i publiczność warszawska, którą Damse grą swoją nieraz wprawiał w dobry humor, przyczyni się również do uratowania swego ulubieńca, zwłaszcza, że w koncercie na jego korzyść, przyjmą udział najpierwsi artyści naszej sceny, a mianowicie: panie Dowiakowska, Rakiewiczowa, panny: Deryng i Popiel oraz panowie: Żółkowski, Królikowski i Filleborn. Sprzedaż biletów odbywać się będzie od wtorku w kasie Teatru Wielkiego od godziny 12-stej do 2-giej w południe.

= Dziś o godzinie 12-tej w południe, według dawnego zwyczaju, Członkowie Towarzystwa Dobroczynności z opiekunkami paniami: Joanną Neübaur i Józefowiczową łamali się opłatkiem tak z dziewczętami sierotami jak i ze starszymi obojga płci. JX. Rutkowski miał stosowną przemowę do tej chwili a zacny pułkownik Fiszer, jako opiekun zakładu, przyjmował gości. Gwiazdka składała się z darów obficie nadesłanych przez hr. Różę Krasińską — i przez nieznaną damę, która na ten cel nadesłała rs. 10.

= Przed Sanctissimum w kaplicy naszej Katedry, zawieszono nową piękną lampę, sprawioną z funduszów ofiarowanych przez pobożnych parafjan na ręce JX kanonika Biernackiego.

= Pan Gustaw Frieman, solista nadworny W. księcia Hesskiego, wystąpi z koncertem w pierwszych dniach przyszłego roku.

= Oto jedna jeszcze próbka warszawskiej dobroczynności.

Wczoraj na jednej z pomniejszych ulic błąkało się dziecię wynędzniałe, od zimna drżące... Gdy je przechodząca jakaś kobieta, podobno majstrowa szewcka, o rodziców zapytała, małe stworzonko w płacz...

Okazało się że biedni ludzie w trwodze o głód wyprawili dziecko w świat do miłosiernych dusz, coby dziecku i jadła i ciepły kąt dały!

Więc się też znalazła opiekunka w owej majstrowej, która nie tylko że dziecię nakarmiła i przyodziała lecz je na dalsze wychowanie wziąć przyrzekła.

Górą warszawskie majstrowe!

= We środę, w domu przy ulicy Erywańskiej Nr 10, wśród białego dnia, po godzinie 2giej, skradzione zostały dwa dywany ze schodów przymocowane drutami, które trzy lata leżały spokojnie. Skoro już sobie rzezimieszkowie tak sprytnie tu poczęli, dla czegoż— pytamy— nie ukradli zarazem i... schodów!

= Znów smutny wypadek! W dniu wczorajszym szwajcar domu Nr *,* w Jerozolimskich alejach Jan Kotowski (trzydzieści lat liczący), chcąc ogrzać znajdującą się w korytarzu pod schodami komórkę na mieszkanie mu przeznaczoną (!) — wstawił na noc żelazne naczynie z żarzącemi węglami. Po chwili zasnął, nad ranem wszakże ocucić go nie zdołała żadna moc, pomimo najspieszniejszego lekarskiego ratunku. Przykry ten wypadek, nie pomnimy już który z kolei, nasuwa myśl ostatecznego załatwienia kwestji mieszkań stróżów i odźwiernych, niezabezpieczonych dotąd przed zimą i zmuszonych uciekać się w celu ogrzania nędznego kąta swego do ryzykownych środków.

= Repertuar Teatrów Warszawskich na przyszły tydzień.

Teatr Wielki: niedziela „Hugonoci," (pierwsze przedstawienie opery włoskiej, abonament zawieszony), wtorek „Hugonoci" (abonament A, Nr. 1,) środa „Pan Twardowski," czwartek „Hugonoci," piątek „Otello," sobota „Lunatyczka" (czwarte przedstawienie opery włoskiej), niedziela „Jotta."

Teatr Rozmaitości: niedziela „Było to pod Wagram," „Akrobata," „Zrzędność i Przekora," wtorek „Safanduły," środa „Przesądy," czwartek „Pojedynek szlachetnych," sobota „Nietoperze," niedziela „Pojedynek Szlachetnych."

= Repertuar teatralny zapowiada na jutro pierwsze przedstawienie opery włoskiej. Daną będzie opera „Hugonoci," przy zawieszonym abonamencie. Próba jeneralna z tej opery odbyła się w dniu wczorajszym.

= Orkiestra warszawska zostająca pod dyrekcją Lewandowskiego i Kuhnego koncertować będzie w Resursie Obywatelskiej w niedzielę i wtorek. O ile nam wiadomo program tych koncertów urozmaicony będzie kilkoma nowościami. W przyszłym zaś tygodniu wykonanych będzie kilka kompozycji muzycznych pana Jana Tatarkiewicza, ulubionego artysty dramatycznego.

= W pierwszych dniach bieżącego tygodnia pochowano na cmentarzu powązkowskim zwłoki ś. p. Antoniego Kwiatkowskiego b. artysty baletu warszawskiego, ostatecznie emeryta. Ś. p. Kwiatkowski urodzony w roku 1824 zaliczony został do rzędu artystów baletu w roku 1842. Występował on w wielu baletach w tańcach charakterystycznych a po najcelniejszym wykonawcy mazurów Popiela, był pierwszym z rzędu mazurzystą. Po trzydziestu latach pracy w teatrze podał się z powodu braku zdrowia do uwolnienia i otrzymał emeryturę. Przedtem jeszcze wyjechawszy za urlopem z Warszawy był baletmistrzem w Kijowie. Umarł dnia 16 grudnia roku bieżącego przeżywszy lat 52. Koledzy ponieśli na barkach zwłoki ś. p. Antoniego do grobu, nad którym artyści opery wykonali Ave Maria Troschla i Salve Regina Nideckiego.

= W poniedziałek i wtorek w nowym teatrze przy ulicy Długiej, od godziny 7mej wieczorem, brzmieć będą dźwięki orkiestry, złożonej z grona elewów Konserwatorjum Muzycznego, na czele której stanie p. K. Rożalski.

— W dniu wczorajszym w Ochronie przy ulicy Ogrodowej Nr 2 mienia ś. p. Doktora Malcz odbyła się uroczystość Gwiazdki, w obecności W. Prejsaa Prezesa wydz. Administracji Tow. Dobr. i osób przewodniczących. Gwiazdkę rozpoczęto modlitwą i stosownem religijnem przemówieniem. Poczem z daru W. Ludomiły Seydel opiekunki tejże Ochrony, rozdano dzieciom jabłka, orzechy i pierniki oraz 80 Strucelek nadesłanych ku zachęcie dzieci, przez W. K. właściciela cukierni, przy ulicy Leszno.

— Zwyczajem corocznie praktykującym się—Opiekunki Ochrony 3ciej imienia ś. p. Popławskiego—złożyły hojne składki na gwiazdkę dla dzieci do tej Ochrony uczęszczających, które Prezydująca wraz z Opiekunem w d. 22 b. m. — w wigilijnych przysmakach oraz rzeczach w naturze—dzieciom rozdała.

— Złożyli w Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Wł. W. rs. 1 dla matki 5ga dzieci, Mania W. rs. 1 dla biednych zamiast choinki, Zosia N. rs. 1 i różne drobiazgi dla szpitala dziecinnego, H. rs. 10 na drzewo dla biednych, Bezimiennie rs. 1, Bezimiennie rs. 5 dla biednych, S. rs. 1 i szynel, W. M. kop. 50 dla biednego ucznia. Stosownie do życzenia Władzi S. zabawki odesłane zostały dla dzieci do szpitala dziecinnego.

Walercia, Maniusia Jania i Wacusia rs. 2 dla biednych dzieci na gwiazdkę, J. P. kop. 30 dla biednej wdowy, Justyna S. rs. 2 dla biednych.

NEKROLOGJA.

† Marjanna z Witkowskich **Skowrońska**, wdowa po b. oficerze b. wojsk polskich, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 86, w dniu 22 grudnia r. b. przeniosła się do wieczności.—Pozostała siostrzenica z mężem i wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok z kościoła Ś-go Jana w dniu 24 grudnia, to jest w Niedzielę, o godzinie 11 rano na cmentarz powązkowski.

† Onegdaj powiększyła grono Aniołków Marynia **Żurawska**, licząc rok jeden i pół. Pogrążeni w smutku rodzice zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok jej jutro o godzinie 12 w południe z kościoła Ś. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej.

Wiadomości Polityczne.

Ostatnich dni kilka ożywiło znacznie prasę wiadomościami ze wschodu. Ustąpienie Mehemed-Ruździpaszy i podniesienie do godności Wielkiego Wezyra Midata, wywołało różne przepowiednie względem przyszłych losów konferencji pokojowych. Pomimo dopuszczenia do steru reprezentanta partji postępowej, przyjęto w Konstantynopolu jego nominację bardzo przychylnie. W Paryżu, dokąd najwcześniej ta wiadomość się dostała, sprawiła zmiana wezyratu szczególniej w kołach giełdowych dobre wrażenie, pomimo tego, iż Midat-pasza znany jest przecie, jako przeciwnik wszelkiej okupacji. Ustąpienie Ruździpaszy usprawiedliwiono brakiem zdrowia. „Nord. Allg Ztg." pisze z powodu nominacji nowego Wezyra: „Ze zmianą dekoracji przyspieszy się także rozwiązanie sprawy i dla tego nie bez wartości powinną być wzmianka, że jeszcze w dzisiejszych korrespondencjach, poparte nowemi szczegółami, utrzymuje się mniemanie, iż wojska rosyjskie 6 go stycznia rozpoczną swój pochód ku Dunajowi; sprawdzenie tej wiadomości, atoli zostawić musimy przyszłym wypadkom."

Dzisiaj rozpocząć się miały właściwe konferencje z udziałem pełnomocnika Turcji. Francuzki „Moniteur" utrzymuje, iż Rosja z wszelką pewnością dotychczas nie zażądała okupacji Bulgarji swemi wojskami, jakoteż, że Anglja na zajęcie przez którekolwiek państwo neutralne zezwoli.

To ostatnie mniemanie, byłoby poniekąd już usprawiedliwione wiadomością, którąśmy wczoraj za „Köln. Ztg." powtórzyli, i które dotąd nie została stwierdzoną, jakkolwiek wszystkie dzienniki donoszą już o wniosku wciągnięcia Belgii wsprawę wschodnią.

Trudno w chwili obecnej wyrzec cośkolwiek stanowczego, gdyż wszystkie wiadomości polityczne przysłane z Konstantynopola opierają się głównie na domysłach, ponieważ członkowie wstępnych konferencji zobowiązali się wszelkie uchwały i wnioski trzymać w ścisłej tajemnicy, aż do rozpoczęcia rokowań pokojowych. Powiadają, iż Turcja nie chce przystać na żadne zajęcie, nawet przez wojska neutralne, co obecnie licuje bardzo z wiadomością przed dwoma niespełna tygodniami podaną o rzekomem oświadczeniu Porty, iż zajęcia przez Rosję wspólnie z Austrją powstałych prowincji nie uważałaby za *casus belli*.

Porządek dzienny konferencji oznaczają w następujących trzech punktach: 1) Obrady nad warunkami pokoju, zawrzeć się mającego między Turcją a księstwami. 2) Ustanowienie reform dla powstałych prowincji, 3) Oznaczenie formy żądanych gwarancji. O ile „Moniteur" obiecuje sobie pomyślny skutek z tych obrad i z zupełnego porozumienia się Anglji z Rosją, o tyle „National" niedowierza obecnej sytuacji opierając się na następującym telegramie z Konstantynopola:

„W tureckich kołach urzędowych uważają zmianę wezyratu za zupełną porażkę przeciwników politycznych Midata ze strony obcej. Wojnę uważać można za bliską. Dyplomaci wątpią, aby konferencje dalej prowadzone były."

Tej pessymistycznej nieco wiadomości sprzeciwia się telegram do „Daily Telegraph", donoszący o nowem ustępstwie jen. Ignatiewa na korzyść pokoju. Oto pełnomocnik Rosji zrzeka się rozbrojenia mahometan w Bułgarji i zupełnego wydalenia Czerkiesów z Turcji Europejskiej; tylko prawo publicznego noszenia broni ma być cofnięte, albo opodatkowane. O przedłużeniu rozejmu serbsko-tureckiego, zapowiadanem przez dzienniki zagraniczne, nie wiedzą nic dotąd w Petersburgu, jak donosi pod datą 20 b. m. telegram z Petersburga.

Sprawa okupacji za pomocą Belgii stanowi obecnie przedmiot dyskussji dziennikarskiej. Dotychczas żadne z państw neutralnych nie oświadczyło swej gotowości do przyjęcia tej misji, i prawdopodobnie Belgja nie zgodzi się na tę ryzykowną propozycję. Wprawdzie ustawy jej wojskowe pozwalają poddanym belgijskim zaciągać się pod cudze chorągwie i możnaby z tego tytułu zorganizować oddział ochotniczy, lecz kwestja funduszów stanie jeszcze wówczas na przeszkodzie. A potem, jeżeli mianoby się uciec do werbunku ochotników, to dla czego właśnie wybierać belgijczyków?

Legjon ów miałby wspólnie z armją złożoną z chrześcjan i muzułmanów przeprowadzić zadanie stanowiące najpoważniejszy skrupuł w rozwiązaniu kwestji wschodniej.

Ostatnie zajścia z monitorem austryjackim pod Białogrodem nabierają coraz poważniejszej cechy. Do „Köln. Ztg" telegrafują z Wiednia, iż Rząd tamtejszy za nowe naruszanie Austryjackiej flagi przez Serbję, zażąda przykładnego zadość uczynienia („Lloyd" w zapale wymaga nawet zajęcia samego Białogrodu). Monitorom polecono w razie, gdyby jeszcze do nich kiedykolwiek strzelano — obrzucić Białogród granatami, co na maleńką bombardację wychodzi w rezultacie.

Dymisji Risticzą nie uważają za dostateczną satysfakcję w Wiedniu. Książe zawezwał Dr. Zukica do Białogrodu w celu złożenia nowego gabinetu. Niema takiego złego, coby na dobre nie wyszło; przy całej nieprzyjemności wynikłej z ostatniego zajścia zyskała Serbja pozbywając się propagatora wojny w osobie dotychczasowego ministra.

Komisja demarkacyjna ukończyła swoje prace zupełnie. Na zachodzie stanowi Dryna z całą grupą wysp pas neutralny.

Na czele armii serbskiej staje sam Ks. Milan, pier-

wszym jen.-adjutantem Cach, dowódzcą armii czynnej Pułkownik Buczewicz. Ochotnicy rossyjscy w dwie brygady rozdzieleni otrzymali początkowo samych serbskich dowódzców, lecz oficerowie zagrozili swą dymisją, jeżeli im dowództwa takiego nie zmienią; wtedy otrzymali od księcia zapewnienia, że nadal tak jak dotychczas tylko rosyjskich przełożonych mieć będą.

TELEGRAMY.

Warszawa, dnia 23 Grudnia.

Berlin 22-go. — Mowa tronowa zastanawia się nad załatwionemi w ostatniej sesji prawodawczej projektami do praw i wyraża za takowe najgorętsze podziękowanie cesarza. Co do stosunków zagranicznych powiedziano w niej, że dotychczasowy przebieg układów mocarstw w kwestji wschodniej usprawiedliwia nadzieję, iż usiłowaniom moim tudzież pokojowym i wzajemnie pojednawczym intencjom mocarstw bezpośrednio uczestniczących, powiedzie się rozwiązać kwestje bieżące bez naruszenia dobrych stosunków, które dziś między niemi zachodzą. Niemcy będą i dalej spółdziałały w tym kierunku drogą przyjaznego i bezinteresownego pośredniczenia.

Konstantynopol 22-go. — Midhat-pasza oznajmił reprezentantowi rady posiadaczy bonów zagranicznych (Council of foreign Bonholders), że postanowił jaknajspieszniej zająć się kwestją poprawy położenia finansowego i nie odkładać jej aż po za rozwiązanie obecnych trudności politycznych. Dżewet pasza mianowany tymczasowo prezydentem rady stanu.

Bukareszt 22-go. — Izba uchwaliła zniesienie prawa o poborze z lutego 1876, a wprowadzenie prawa o poborze z 1874. Następnie rozpoczęły się obrady nad budżetem 1877. W senacie rząd odpowiedział na interpelację w kwestji polityki zagranicznej przy drzwiach zamkniętych.

Białogród 22 go. — W sprawie wypadku z monitorem *Maros* ks. Wrede, według otrzymanych z Wiednia instrukcyj postawił dziś następujące warunki zadość uczynienia: 1) Ukaranie szyldwacha. 2) Dymisja dowódzcy twierdzy i 3) Salutacja przed fortecą flagi austrjackiej wywieszonej na monitorach.

Zemlin 22-go. — Ks. Wrede zerwał stosunki dyplomatyczne z Serbią a wczoraj nie przyjął odwiedzin ministra spraw wewnętrznych, prawdopodobnie dla tego, że nie nadeszły jeszcze z Wiednia żadne instrukcje. Były minister wojny Nikolicz urlopowany, został znowu powołany tu telegrafem. Ma on znowu objąć tekę wydziału wojny.

Najświeższe wiadomości telegraficzne.

Konstantynopol 21-go.—Ignatiew zawiadomił Portę, że pełnomocnicy rozpoczynają konferencję i zaprosił Portę do wyznaczenia dnia zebrania się jej.

Londyn 22-go—„Morning Post" pisze: Konferencja wstępna porozumiała się nad projektem ustanowienia konferencji europejskiej dla czuwania nad wykonaniem reform w Bulgarji pod strażą wojskową złożoną z 7,600 Belgów. Salisbury przystąpił do tej kombinacji jedynie dla uniknienia wojny, która w innym razie byłaby bezwłocznie wybuchła? Orzeczenie Porty oczekiwanem jest 23-go.

SZARADA.

Niech nie *pierwsze*, kto *trzecie drugie*;
Całe stało czasy długie,
Lecz od dźwięków zadrżało,
I w gruzy się rozsypało.
(Znaczenie zeszłej szarady *Korwety*).

— (*Art: nad:*). Pozwól Szanowny Redaktorze, podać za pośrednictwem Twego pisma do publicznej wiadomości, iż p. M. Landau, dentysta (Długa Nr 32), usuwa bolące zęby za pomocą apparatu elektrycznego, wynalezionego przez Amerykanina Poppego i aprobowanego na Kongresie dentystów w Bonn. Operacja jest tu nader lekką, bez najmniejszego bólu, przytem gruntowną, czego sam doświadczywszy, otwarcie poświadczyć to mogę.— Z uszanowaniem, *F. N.*

— Ośmielam się złożyć publiczne podziękowanie Wmu Konstantemu **Wyganowskiemu**, Awokatowi, za bezinteresowne przeprowadzenie ważnej i przykrej sprawy. Niech mu Bóg wynagrodzi, a ludzie otoczą zaufaniem na jakie zasługuje! — *A. M.* —21787

Zarząd
Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

Podaje do publicznej wiadomości, iż z dniem 20 Grudnia (1 Stycznia) 187⁶/₇ wprowadzonym zostaje na Drodze Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej rozkład jazdy pociągów osobowych zatwierdzony na porę zimową, a mianowicie:

A. Pociągi kurjerskie z powozami klassy I. i II. oraz z powozami klassy III tylko dla osób jadących w bezpośredniej komunikacji na Drogi Żelazne Moskiewsko-Brzeską i Kijowsko-Brzeską:

Wychodzący z Pragi (Warszawy) o godzinie 4 m. 10 po południu.

Przybywać będzie do Brześcia o godzinie 10 minut 7 wieczorem.

W kierunku odwrotnym:

Wychodzący z Brześcia o godzinie 7 rano.

Przybywać będzie do Pragi (Warszawy) o godzinie 1 minut 5 po południu.

B. Pociągi pocztowe z powozami klassy I. II. i III.

Wychodzący z Pragi (Warszawy) o godz. 11 rano.

Przybywać będzie do Brześcia o godzinie 6 minut 4 po południu.

W kierunku odwrotnym:

Wychodzący z Brześcia o godzinie 11 minut 23 rano.

Przybywa do Pragi (Warszawy) o godzinie 6 m. 28 wieczór.

Godziny oznaczone są podług Południka Warszawskiego. 1—3 —21761—

— *Bank Handlowy w Warszawie.*—Podaje do wiadomości, że na poczet dywidendy od Akcji tegoż Banku za rok bieżący 1876, wydawaną będzie Akcjonarjuszom przedpłata w stosunku 6%, czyli po rubli piętnaście na każdą akcję.

Przedpłata uskutecznianą będzie, poczynając od dnia 2 Stycznia 1877 roku, w Kassie Banku w Warszawie oraz w Kassie Oddziału tegoż Banku w Petersburgu.

Kupony dywidendowe składane być winny do Kassy Banku przy specyfikacji numerów ułożonej porządkiem, sporządzonej w dwóch egzemplarzach; na przyjęcie kuponów kassa wydawać będzie kwity tymczasowe, za okazaniem których dnia następnego uskutecznioną będzie wypłata, a zarazem kupony zwracane będą po zuznaczeniu na nich przeepłaty. —21794—

TEATR WIELKI.

Jutro: **Hugonoci** (1-szy raz) Opera Włoska, Ab. zawieszony.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: **Akrobata. — Zrzędność i Przekora. — Było to pod Wagram.**

Kursa giełdy warszawskiej. — Dnia 23-go Grudnia 1876 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełd żądano	Z końcem giełd płacono
Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek . . .	110.85—77½—70	119.85	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	8 14	8.15	—
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	—.	97.50	—
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl	96.90—97½	97.20	—

Papiery publiczne.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Obligi Skarbowe rs. 100. . .	—.	92.	—.
4% L zast 3 okr. ser. I i II.	—.	97.30	—.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	—.	90.10	89.80
„ „ „ małe	—.	90.	89.70
Listy zast. m. War. serji I	—.	85.50	85.
„ „ „ serji II	—.	84.	83.75
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—.	—.	.
4% Listy Likwidacyjne duże	—.	79.10	78.50
„ „ małe	—.	79.	78.70
Bil. Banku Ces. ser. I, II i III	—.	95.50	—.
Res. Poż. Premiowa z r. 1864	—.	191.	—.
„ „ z r. 1866	—.	186.	—.
5% Listy zastaw. rossyjskie	—.	102.	101.

Akcye i obligacye.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Akc. wiel tow. Ros. kol. żel. za rs. 125	—.	—.	167.
Akc. dr. żel. War.-W. rs 100	—.	—.	—.
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	—.	—
Akc. dr. żel. War.-Terespols.	—.	121.	—.
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.	101.	100.
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—.	250.	—.
Akc. Banku Dyskont. w War.	—.	250.	—.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	—.	—.
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—	—.	120.
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	—.	—.
Akc. T. fabr. cukru Józefów	—.	245.	—.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	—.

Wartość kuponów od listów zast. 1¹/₉ nowych 1⁷/₁₈ zastawnych m. Warszawy ser. I i II 113⁸/₉ m. Łodzi 72²/₉ listów likwidacyjnych 24¹/₃ obligów skarb. 171¹/₁₀ pożyczki prem. 1ej emisji 22²/₅ — 2ej emisji 138/₁₀

EKSTRAKT SŁODOWY I PIWO KULMBACHSKIE

M. SEIDLITZ.

W skład mego ekstraktu słodowego i piwa kulmbachskiego nie wchodzą żadne środki zdrowiu szkodliwe, w krótkim więc czasie zyskały wziętość i poparcie najznakomitszych lekarzy Warszawskich, którzy, jak poniżej zamieszczone świadectwa dowodzą, polecają użycie ekstraktu słodowego u osób osłabionych u rekonwalescentów po ciężkich chorobach i t. p.

Zaręczając za skuteczność mego ekstraktu słodowego, co liczne doświadczenia najznakomitszych lekarzy Warszawskich potwierdzają, zwracam uwagę publiczności, aby raczyła strzedz się nieudolnych naśladowań, i nabywała ekstrakt słodowy i piwo kulmbachskie opatrzone firmą moją,

Urząd Lekarski m. Warszawy w skutek zrobionego podania przez Maksa Zeidlitza, wydaje mu niniejsze świadectwo, że przedstawione przez niego celem rozbioru chemicznego jedną butelkę piwa pod nazwą Kulmbachskiego i jedną butelkę ekstraktu słodowego (Malz-ekstrakt), poddano rozbiorowi chemicznemu, który okazał, że tak piwo jak i ekstrakt słodowy, przyrządzone są w odpowiedni sposób i w składzie swym nie zawierają żadnych szkodliwych, bądź metalicznych, bądź organicznych związków. W dowód czego Urząd Lekarski wydaje panu Seidlitzowi niniejsze świadectwo stwierdzone właściwym podpisem i pieczęcią urzędową.

Warszawa dnia 6 (18) Marca 1876 r.

Inspektor, Radca Stanu, Dr Zück.
Sekretarz, Kotkowski.

Świadectwo.

Dostarczony nam przez pana M. Seidlitz wyrób pod nazwą: Ekstrakt słodowy (Nalewki Nr 7), jest napojem bardzo posilnym, smacznym, przyjemnie gorzkim, zawierającym znaczną ilość kwasu węglowego, i nie przedstawiającym po wypiciu żadnego niesmaku. Napój ten może być z całą sumiennością zalecany osobom osłabionym, szczególnie rekowalescentom po ciężkich chorobach, jako też osobom cierpiącym w ogóle na niedokrewkość, wychudnienie, lub zboczenia w trawieniu, albo też osłabionym nerwowo, skutkiem znacznych utrat krwi, lub też w końcu uległym przewlekłym, wyniszczającym chorobom.

W danym razie z przepisu lekarza polecone i uregulowane użycie ekstraktu słodowego, bezwątpienia wywrze wpływ zbawienny, ożywiając, wzmacniając i uspakajając słaby ustrój, tem więcej, iż użyciem ekstraktu słodowego jednoczesne użycie t. z. wzmacniających środków lekarskich może być z korzyścią dla chorego połączone,

Warszawa, dnia 29 Listopada (11 Grudnia) 1876 r.

Professorowie i Doktorowie: Lambl, Girsztoft, Kosiński, Tyrchowski, Chałubiński, b. Prof. klin. terapeut. w Warszawie, Dr Jakób Rosenthal.

Dostać można Ekstraktu słodowego (kop. 25 za butelkę porterówkę) i piwa kulmbachskiego (kop. $12\frac{1}{2}$ za butelkę, prócz szkła) u niżej podpisanego,

M. SEIDLITZ.
ulica Nalewki Nr 7, dom W-go Rubinsteina, wprost ogrodu Krasińskich. 1—1 — 21765 —

Magazyn Włoski

Valentin di Lenardo
przy ulicy Tłomackie Numer 739,
otrzymał świeży transport **Kalafjorów** i poleca takowe po kop, 25 za sztukę. 1—1 — 21770 —

WIELKA PANORAMA

czyli

Wystawa Optyczna i Figur Woskowych

Nowy i Stary Testament, poruszające się za pomocą mechaniki, przy ulicy Podwale. Wejście od ulicy Długiej Nr 9, w ogrodzie zwanym Zacisze. Uwiadamiam, że zmiana Lanszaftów w wystawionej powstałej wojny Serbsko-Tureckiej i Prusko-Francuzkiej, oraz miast europejskich. Upraszam Szanowną Publiczność o zwiedzanie tejże panoramy i Figur woskowych.—Wejście kop. 10, dzieci kop. 5.
1—3 — 21725 — Z uszanowaniem **Sawicki.**

NA ŚLIZGAWCE

Warszawskiego „Yacht-Klubu,“

w Łazienkach

W Niedzielę dnia 24, w Poniedziałek 25 i we Wtorek 26 b. m, Muzyka wojskowa od godziny 1 szej do 4-tej po południu. 1—1 — 21735 —

KĄPIELE RZYMSKIE

na Krakowskiem-Przedmieściu w domu M. Fajansa pod Nr 52,
wprost Poczty.

Otwarte codziennie od godziny 8-ej z rana do 10-ej wieczorem. W święta tylko wanny i prysznice do godziny 1-ej po południu.

Główne oddziały zakładu są następujące:
1. **Kąpiele Wanienne cena kop. 50.**
2. **Łaźnia Parowa** (Ruska) } **Razem kop. 60.**
3. **Łaźnia Rzymska** }
4. **Sala Przysznicowa, cena kop. 20.**

ABONAMENT—Łaźnie kop. 45.—Wanna kop. 40.—Prysznic kop. 15 —20622—

Niniejszem zawiadamia się Szanowną Publiczność, że **wyroby tabaczne** z Petersburskiej fabryki **A. L'Esperance,** której skład główny znajduje się przy ulicy Senatorskiej pod Nr 20, wprost kościoła św. Antoniego, w skutek licznych żądań mieszkańców **placu Ś go Aleksandra** i okolic jego, powierzone zostało na **detaliczną sprzedaż dystrybucji** znajdującej się przy tymże placu pod **Nr 10** obok Apteki. 1—3 — 21783 —

SKŁAD GŁÓWNY

St. Petersburskiej Tabacznej Fabryki „PROGRES”

Krakowskie-Przedmieście Nr 61, naprzeciw Resursy Obywatelskiej.

Ma zaszczyt podać do wiadomości Szanownej Publiczności, iż otrzymał znaczny transport **Tytoniu** swieżego różnych gatunków i cen.

Skład otrzymał również **Papierosy ekstra** przygotowane, upakowane po 100 i 250 sztuk, które sprzedaje po cenach różnych i odpowiednio do jakości wcale nie drogich.

Dla Lekarza

wakuje posada w miasteczku Rożyszcze, gubernii Wołyńskiej, powiecie Łuckim.—Bliższej wiadomości udzieli P. A. Jaworowski, tamże zamięszkały, z którym o listowne porozumienie upraszą się. 3—3—21513

TIVOLI.

Jutro w Niedzielę i w dnie następne, będą występować nowo-zaangażowane

Śpiewaczki z Wiednia.

Codziennie nowo-urozmaicony Program.
Wejście kop: 20.
Krzesło numerowane w 1-szych rzędach **kop 45** i 5 na ubogich
Początek o godz. $7\frac{1}{2}$ wieczorem.

Dziś od godz. 4 po południu do dnia następnego, lokal zamknięty.

—21800—1—1 **W. Reiner.**

Przechodząc ulicą Trębacką, znalezioną została

PORTMONENTKA,

z dość znaczną sumą. Właściciel takowej odebrać ją może za udowodnieniem w handlu M. Stypińskiego przy ulicy Kościelnej Nr 20. —21801—1—1

Zaginęła Wyżlica

czarna, pod piersiami biała. Łaskawy znalazca raczy takową odprowadzić pod Nr 23 przy Alei Ujazdowskiej. za nagrodą **rs. 3.** —21797—1—3

Agentura sprzedaży Książek Ruskich.

Bednarska, Nr 18.

Prenumerata ruskich Gazet i Pism Codziennych na r. 1877.

Kantor otwarty od 8—19 rano i od 4—9 wieczorem, codziennie, nie wyłączając i świąt. 8—20—21294

Echo Muzyczne

już wyszło i zawiera: w pierwszym zeszycie następujące utwory: Myśl ulotna, na fortepjan komp. Fr. L. St Stewich,—Do Imiennika.—Śpiew z towarzyszeniem fortepjanu, słowa pani B. Pruszakowej, muzykę ułożył E. Kania.— Romans z op Monbar, J. F. Dobrzyńskiego na fortepjan.—Mazurka Ch. Lecocque. — Warszawski szyk, polka, przez Ł. Alexandra. 1—3 — 21756 —

DOLINA SZWAJCARSKA.

W Niedzielę dnia 24, w poniedziałek 25 i we wtorek 26 go Grudnia 1876 r.

TRZY WIELKIE KONCERTY

Orkiestry Warszawskiej
pod dyrekcją
Adolfa Sonnenfelda.

Program:

W Niedzielę:

CZĘŚĆ I-sza.

1) **Kriegers-Jubel,“** marsz, A. Sonnenfelda.
2) Uwertura z op. „Obóz Wallensteina.“ S. Kerlinga.
3) **„Nowiny z Wiednia“** walc, Jana Sahân (1 raz).
4) „Przebudzenie się lwa“ kaprys Ant Kątskiego.

CZĘŚĆ II-ga.

5) Uwertura z opery „Wolny Strzelec“ K. M. Webera.
6) **„Kadrylle warszawskie“** (z op. „Podróż po Warszawie,“ A. Sonnenfelda (nowe), 1-szy raz.
7. Duet i finał (z 4-go aktu) z op. „Hugonoci,“ G. Meyerbera.
8. **„Hokus Pokus“** poutpourri komiczne (nowe), Fr. Menzel (1 raz).

CZĘŚĆ III-ia.

9) Uwertura z op. „Le Caid“ A. Thomasa.
10) „Młodzież Warszawska“ mazur, Ch. Schulca.
11) „Sancta Notte,“ Orlanda.
12) Doctrinen walc, E. Straussa.

Nr 6 na fortepjan, nabyć można u p. Hoesiek (ulica Senatorska).

W Poniedziałek:

CZĘŚĆ I-sza.

1) Sieges-marsz, A. Sonnenfelda.
2) Uwertura z op. „Niema z Portici“ D. Aubera.
3) Myrthensträuschen walc, E. Straussa.
4) Pochód Eryka i marsz koronacyjny z op. „Folkunger“ E. Kretschmera.

CZĘŚĆ II-ga.

5) Uwertura z op „Semiramida,“ Rossiniego.
6) „**Ruta**-polka“ (nowa), A. Sonnenfelda (1-szy raz).
7) a) **Warjacje** z „Mailüftchen,“ Fahrbacha (solo na flet, wykona p. Ruziczka.
b) **Mazur** (dzieło pośmiertne) St. Moniuszki (instrumentował A. Sonnenfeld).
8) **„Ein Carnevals Scherz“** potpourri komiczne (nowe), A. Schreinera (1-szy raz).

CZĘŚĆ III-cia.

9) Uwertura z op. „Tantalusqualen,“ Fr. Suppe.
10) **„La Noncha Cante,“** polka mazurka (nowa) A. Sonnenfelda, (1-szy raz).
11) Cantique d'Noel, A. Adama.
12) Militair-kadril, Jana Straussa (ojca).

Nr 6 nabyć można u p. Hoesicka (ulica Senatorska).
Nr 10 u p. Trenklera (Wierzbowa, hotel Angielski).

We Wtorek:

CZĘŚĆ I-sza.

1) „Mars-Ruffe“ masz, A. Sonnenfelda.
2) Uwertura z op. „Pojedynek“ Herolda.
3) Bürgersin walc, Jana Straussa.
4) Fantazja z op. „Faust,“ Ch. Gounoda (ułożył Ch. Schulc).

CZĘŚĆ II-ga.

5) Uwertura z op. „Sroka złodziej,“ Rossiniego.
6) a) Reverie (na orkiestrę), H Vieuxtempsa.
b) Polonez Gawłowskiego.
7) Kongres-melodyjny, poutpourri, A. Conradiego.
8) **„Z szykiem“** galop (z op. „Podróż po Warszawie,“) A. Sonnenfelda (nowy), 1-szy raz.

CZĘŚĆ III-cia.

9) Uwertura z op. „Izabella“ Fr. Suppe.
10) **„Chevalier et danses,“** kadryl (nowy), A. Sonnenfelda (1 raz).
11) **„Westchnienie“** dumanie, A. Kątskiego (instrumentował A. Sonnenfeld).
12) „Sąsiad-mazur,“ Lanckorońskiego.

Nr 8 nabyć można u p. Hoesicka, a Nr 10 u p Trenklera.

Początek o godzinie $4\frac{1}{2}$ po południu —21804—

Pokój z meblami,

przy ulicy **Senatorskiej**, wprost kościoła Św. Antoniego, jest do odnajęcia na kwartał lub miesięcznie. Wiadomość przy tejże ulicy pod Nr 16, mieszkania Nr 15. — 1625 —

SKŁAD FUTER
OKRYĆ DAMSKICH I UBRAŃ FUTRZANYCH
TAK DAMSKICH JAK I MĘZKICH
WRAZ
Z MAGAZYNEM MÓD
J. MATUSZEWSKI,
(ULICA MIODOWA Nr 2).

Jeźli w każdem ubraniu piękny fason stanowi główną jego zaletę, to bez zaprzeczenia przy ubraniach futrzanych na pierwszym być winien względzie.

Przy znanym przeto od lat wielu moim **Magazynie Okryć** Damskich zaszczycanym względami, na które sumiennym i wzorowym prowadzeniem Zakładu starałem się zasłużyć, otworzyłem obecnie **Skład Futer** i **Ubrań futrzanych** tak Damskich jak i Mezkich, i starać się będę, aby w nowym tym Magazynie obok wyborowych futer dokładnego wykończenia, fasony były zręczne, w niczem nieodróżniające się od ubrań lżejszych, bez futer.

Na obecną zaś porę roku Magazyn mój należycie zaopatrzony, posiada:

Salopy futrzane na wierzchach jedwabnych wykończonych, jedynie z dobrej materji i z najnowszych materjałów wełnianych.

Paltociki damskie na futrze, pokryte aksamitem i materją jedwabną, przybrane prawdziwemi Bobrami kamczatskiemi, Lisami niebieskiemi, Tumakami i t. p., a nadto **Paltociki** futrzane pokryte najnowszemi materjałami wełnianemi *matlasse* od Rs. **35**, i takowe począwszy od najskromniejszych aż do najwykwintniejszych, odznaczają się szczególnie zręcznym krojem.

Garnitury damskie, to jest: **Mufki** i **Kołnierze** z wyborowych futer gustownie wykończone, oraz **Kapelusze** futrzane.

W urządzonej zaś pracowni uskutecznią się wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące.

Przytem Magazyn zaopatrzony w **Paltoty**, **Algierki** męzkie, podbite różnemi futrami, oraz i **Czapki**.

CENY UMIARKOWANE.

Magazyn posiada również największy wybór gotowych Paletotów, Okryć, i wszelkiej Konfekcji damskiej, oraz zaopatrzonym jest w **Kapelusze** i **Stroje** najświeższych fasonów Paryzkich.

3—6 —19148 J. Matuszewski.

Kantor Wekslu i Loterji
GABRYELA NEUMARK
w Warszawie

Miodowa Nr 2
w pałacu Dyzmańskich.

Nowy-Świat Nr 67
dom Zarządu Wojennego

Zawiadamia, że **losowanie 5% Pożyczki Premjowej z roku 1864** odbędzie się dnia 14 (2) Stycznia roku przyszłego.

W tymże kantorze **assekurują się Bilety premjowe tak 1-szej jak i II giej emisji po kop. 35.**

Sprzedaje **5% Rossyjską Pożyczkę Premjową na terminowe rozpłaty**, a od chwili **wniesienia zadatku**, wszelkie wygrane przypaść mogące należą **do nabywcy biletu**.

Kupuje i sprzedaje wszelkie monety i papiery po kursie dziennym.

Zlecenia z prowincji jak najakuratniej wypełnia. 4—6 — 20832 —

Zakład Leczniczy
dla chorób Gardlanych i Skórnych,
D-ra KOHNA.
Ulica Długa Nr 23.

Przyjmuje chorych **przychodnich** co dzień rano od 9 do 10 i od 4½ do 6 po południu. **Poliklinika** (bezpłatna porada) odbywa się codziennie od 3½ do 4½ po południu, mianowicie: w poniedziałek, środę i piątek z chorobami **płuc i krtani** (laryngoskopja); we wtorek zaś, czwartek i sobotę z chorobami **wenerycznemi i skórnemi**. 7—0—19693

Nowy system aparatów dentystycznych
bez kauczuku i metalu gwarantujący lat pięć.
GABINET KONSULTACYJNY
Adolfa Mercére,
Dentysty posiadającego dyplom Cesarskiej Akademii Medycznej w St. Petersburgu.
Ulica Hr. Berga Nr 11.
5—6—20725

Technik,
specjalista w fabrykacji **Lamp i towarów metalowych**, który przeszło 4 lata nabywał praktyki w Ameryce, a przez wiele lat w Europie (Austrji, Niemczech, Szwajcarji i Belgji) własne posiadał fabryki, co udowodnić może, poszukuje obecnie **posady** odpowiedniej jego fachowi. Posiada także własne i bardzo przydatne **wynalazki**, w zakresie oświetlania za pomocą **Petroleum**. Reflektanci raczą łaskawie żądania swoje składać w administracji tegoż pisma, pod literą S. J. 19. 2—3—21596

APTEKA
Franciszka Kuśmierskiego
ulica Chłodna Nr 12
w WARSZAWIE,
wyrabia:

Kapsułki elastyczne z olejkiem rycynowym, z których każda zawiera łyżeczkę od kawy takowego, a pomimo swej objętości, nader łatwe są do użycia, za praktyczne przez Towarzystwo Lekarskie Warszawskie uznane. Na żądanie pp. Doktorów, kapsułki te w mniejszej objętości i z innemi środkami jak np. Rals. Copeivae, Tranem przygotowanemi być mogą.

Plaster angielski z kwasem olicylowym, przyspieszający gojenie ran.

Watę hemostatyczną, jak również **Watę** nasyconą **kwasem solicylowym** do opatrunków.

Papier synepizmowy, znany z swego szybkiego działania.

Skład główny w Aptece mojej, Chłodna Nr 12. Sprzedaż odbywa się we wszystkich znaczniejszych Aptekach, oraz Składach Materjałów Aptecznych pp.: Gallego, Spiessa, Mrozowskiego, Zeuschnera i innych. —13339—9—9



M. BIERNACKI
Korrektor Fortepianów.
Przyjmuje reperację i strojenia wszelkie.
Rymarska Nr 12. 3—3—20736



SANKI
w różnym rodzaju, Petersburskie pojedyncze podwójne oraz Warszawskie na Wieś i do miasta w Fabryce Powozów **W. Romanowskiego** Nr 19 Królewska. —
9—10—20765

KAUKAZKI MAGAZYN
S. MIRZADŻANOWA,
ulica Królewska Nr 1-szy dom Beyera.

Wyprzedaż towarów na czas bardzo krótki urządzona przed zbliżającemi się świętami. **Ceny jaknajniższe.**

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, żem otrzymał obecnie znaczny transport perskich jedwabnych materji, a mianowicie: bursa, kanaus, faj-kanaus w paski, kratki i jednokolorowy, atłas, aksamit, faj na ubrania w najróżnorodniejszych kolorach, a także czarny na pokrycia salop i inne towary. Męzkie szlafroki, kaukazkie srebrne wyroby, jak również prawdziwe wino Kaukazkie Kachetinskie.

Od lat kilku, prowadząc powyższy handel w tutejszem mieście, umiałem zasłużyć sobie na względy Szanownej Publiczności. Urządzając obecnie wyprzedaż towarów po zniżonych cenach, chciałem dać sposobność zaopatrzenia kupujących w towar dobry i użyteczny, który prawdziwym może być **podarkiem na święta**. Liczę na względy i poparcie, gdyż ja ze swej strony odpowiem zaufaniu na które dotychczas i nadal zasłużyć się będzie moim obowiązkiem.

3—3—21300 **S. Mirzadżanow.**

Znacznie niżej cen Fabrycznych!
Prawdziwa Wyprzedaż
tylko do 1 Stycznia 1877.
Przejazd Nr 3.

Najlepiej renomowana wiedeńska Fabryka pod firmą

JACOB HIRSCH

sprzedaje towary swoje które przeznaczone były dla jednego z większych interesów, wyrobione z najlepszych francuzkich i angielskich materjałów dla

Mężkich i Dziecinnych ubiorów

celem uniknienia odbioru tychże napowrót po

znacznie niżej cen fabrycznych.

Przejazd Nr 3.

Tylko do 1-go Stycznia 1877.

3—3—21426

Znacznie niżej cen Fabrycznych!

Mężkich i Dziecinnych ubiorów

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

ZAWIADOMIENIE
ze Składu Herbaty
W. M. ISTOMINA,
w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście
w domu Hr. Krasińskiego, Nr 7.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że z powodu opłaty cła od Herbaty, z d. 1 go Stycznia 1877 roku monetą w złocie, cena takowej powinnaby być podwyższona lecz posiadając znaczny zapas Kiachtyńskiej Herbaty, postanowiłem, na korzyść kupujących, **pozostawić bez żadnej zmiany na nadchodzący 1877 r. takie same ceny i dobroć gatunków Herbaty**, jakie obecnie ustanowione są w moim składzie.

Różnicę zaś wydatku na podwyższenie cła, uznałem najwłaściwiej uskuteczniać przez zmniejszenie rabatu dla kupców na prowincji sprzedających Herbatę z mojego składu.

1—3 — 21740 — **W. M. Istomin.**

WIGILJA
w Restauracji Aleksandra
w Hotelu Krakowskim.

Jak lat poprzednich tak i w tym roku będzie urządzona **Kolacja Wigilijna** po **rs. 1 kop. 50** od osoby, która poczynając od godziny 5-tej wieczór w Sobotę, będzie wydawana tak na miasto, jakoteż w samym zakładzie. Stosowne oddzielne gabinety, zamówienia zaś na miasto uprasza się wcześniej przynajmniej na dwa dni zadeklarować, aby zakład był w stanie należycie zadość uczynić takowym.

Przytem polecają się znane **Pasztety** na sposób Strasburgski wyrabiane ciągle w funtach i półfuntach, Skład główny których oprócz samego Zakładu jest także w sklepie Braci Wróbel, a także wielki zapas konfitur, kompotów, marynat, soków, galaret, szyjek rakowych i masła rakowego **po cenach stałych.** **Aleksander Jałoszyński.**

5—6 — 21482 —

KANTOR WEKSLU
HERMANA GELD,

przy ulicy Nowy-Świat Nr 51, w domu Hrabiny Stadnickiej,

Ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że udziela pożyczkę na wszelkie papiery publiczne procentowe, notowane na Giełdach Warszawskiej i Petersburskiej, z tym udogodnieniem, że otrzymane zaliczenie może być częściowo spłacone.

Ubezpiecza od losowania amortyzacyjnego 5% **Pożyczki Premjowe Rossyjskie** obudwóch emissji po kop. 35 od sztuki. Losowanie pierwszej emissji odbędzie się w St. Petersburgu dnia 2 (14) Stycznia 1877 roku.

Kupuje i sprzedaje **Monety** złote, srebrne i **Banknoty** zagraniczne, oraz wszelkie papiery publiczne.

Zamienia kupony płatne jakoteż i niepłatne, za umiarkowaną prowizję.

Zlecenia, oraz wszelkie informacje z prowincji, odwrotną pocztą załatwione będą.

4—6 — 20799 —

„Za taniość i pomysł."

Odznaczona na Wystawie Przemysłowo-Rolniczej pierwsza Krajowa Fabryka Wyrobów Galanteryjnych z **nowego bronzu**, oraz blacharskich i **Kuchen naftowych** pod firmą:

Gułowski i Dworzyński

przeniesiona przed parą miesiącami z Wiednia do miasta tutejszego pod Nr 12, przy ulicy Bielańskiej, gdzie dawniej M. Perkowski w domu W-go Zawiszy.

POLECA NA GWIAZDKĘ:

Przedmioty własnego wyrobu w niczem zagranicznym nieustępujące, jako to: **Lichtarze** ręczne i stojące, od kop. 30- **Popielniczki**, od kop. 10, **Podstawki** do zegarków. od kop. 75, **Tacki** do piór, od kop. 50, **Zapalniczki** stołowe i zwyczajne, kop. 50. **Kałamarze**, kop. 80, **Przyciski**, **Lampki** nocne efektowne praktyczne niewydające odoru i bezpieczne, latarki kieszonkowe naftowe najnowszej konstrukcji.

Wyroby Blaszane a mianowicie:

Kuchnie naftowe po cenach zniżonych, ulepszone tak pod względem estetyki jak i praktyczności od rs. 190 i wszelkie naczynia do takowych: Maszynki do kawy na nafcie, węglach i spirytusie.

Bańki blaszane do różnych płynów, **Bidety** najnowszej konstrukcji, uznane przez lekarzy jako bardzo praktyczne, **Skrzynki** do listów z oznajmiaczem, podług godzin, **Latarnie** gospodarskie i t. p blacharskie wyroby, **Waterklozety** od rs. 4 kop. 50.—**Wanny, Kubły** da wody, **Sydzbady, Fusbady**, oraz **Lampy** najgustowniejszych fasonów, po cenie niesłychanie obniżonej.—Fabryka przyjmuje wszelkie obstalunki i reparacje w zakres wyrobów blacharskich, bronzowniczych i tokarskich wchodzące.—Kupcom ustępuje się znaczny rabat. Wypożycza również Wanny po cenach umiarkowanych Skład Fabryki posiada zawsze znaczny zapas najlepszej nafty i Ligroiny, 4—6 — 21419 —

DRZEWO OPAŁOWE

przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej Nr 10 (1325), w b. domu JW. Hr. Zamoyskiego, a piątym od Nowego-Świątu, od lat 18-stu sprzedaje się bez przerwy u

PODSIADŁOWSKIEGO

mieszkającego na 1-m piętrze, gdzie latarnia gazowa. **Drzewo Szczapowe** wyborowe suche, codzień z lasów Jabłońskich sprowadzane, **z odstawą KAŻDEGO DNIA Z RANA**, w całych i pół sążniach, po cenach następujących;

Za sążeń kubiczny drzewa Sosnowego Rsr. 13.
„ „ „ „ **Olszowego „ 14.**
„ „ „ „ **Brzozowego „ 16.** 5 6 — 21096 —

Kto chce się pozbyć odcisków metodą znanego operatora

Michelsohna,

może go zawezwać do siebie, oraz poleca tynkturę na odciski i na odzięblenie od kop. 30 flaszeczka, maść na odciski i na guzy po kop. 30 słoik, mieszka przy ulicy Freta Nr 332 (47). —20632 - 4—6—

Nowy transport Słomianek.

(Wycieraczek do nóg) oraz Chodników różnego rodzaju, nadszedł do **Składu** przy **Sklepie Wyrobów Szczotkarskich**

ALEKSANDRA FEISTA

Ulica Senatorska Nr 467 b dom Gallego wprost Kościoła Ś-go Antoniego. 3—6—21148

POMIESZCZENIE
Dla Panienek

uczęszczających do pensji prywatnych u b. Nauczycielki Instytutu Aleksandryjskiego, gdzie oprócz opieki macierzyńskiej znajdą rodowitą Paryżankę do konwersacji francuzkiej, lekcje muzyki na miejscu i lekcje buchhalterji.

Ulica Zielna Nr 26, mieszkania 14.

—19686—5—0

Leopold Iniarski Krawiec,

mieszka przy ulicy Senatorskiej, wprost Miodowej, pierwsze piętro, Nr 11 nowy, dom W-go Szustra.

Poleca się JJ. WW. Panom.

Na Gwiazdkę!!

KRAWATY francuzkie w różnych fasonach, **SZALI i CHUSTKI** jedwabne na szyję i do nosa w różnych kolorach, oraz: **FLANELE** grube a miękkie na spódnic[e] **FLANELKI** na sukaie i dla dzieci. w rozmaitych gustownych deseniach i żywych kolorach.—Znaczny wybór w [...]nych i jaknajtańszych cenach.

Skład Sukna i Kortów, ulica Nowo-Senatorska Nr [...]

J. Nowakowski.

—21229—3—3

Zakład Krawiecki Ubiorów Męzkich
KAROLA SZLIS

Miodowa, Nr 489C, wprost b. Sądu Apellacyjnego.

Zaopatrzony w garderobę gotową, jako to: garnitury kolorowe, czarne Tużurki i Fraki, Pantaljony różne, Meksykanki na Atłasie i flaneli, Palta o różnych kształtach i podszewkach, Burki z pasami i przypinanemi kapturami, Szlafroki i t. d.

Wyroby te na miejscu wykończone, a chociaż **eleganckie i dobre**, poczynają się od cen tak **nizkich**, jakiemi się cechuje garderoba zagraniczna. Obstalunki wykonywa **szybko**. Żądania **najwytworniejsze** nskuteczniа **zadawalniająco** tak co do prawdziwego gustu jak i co do ceny. 2—6—21460 —

Fabryka Cukrów, Karmelków i Czekolady

Fr. ANCZEWSKIEGO

ulica Niecała Nr 4.

Ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż w t[y]pniach otrzymała znaczny transport **Bombonierek** z n[aj]dierwszych fabryk **Paryzkich**, bardzo gustownych, po [ce]nach nader przystępnych. Przytem poleca swój wielki [wy]bór cukrów, przysposobionych do choinek. na nadchodz[ące] święta w najrozmaitszych gatunkach. Handlującym biorąc[ym] **Bombonierki** w większych partjach, odstępuje się sto[so]wny rabat. 4—6—2049[...]

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż objąwszy

ZAKŁAD GASTRONOMICZNY

egzystujący przy ulicy Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej. obok Banhofu D. Ż. W. W. i W. B. wydaję po zmienieniu kompletnem kuchni od dnia 1-go Października **Obiady** z najlepszej prowizji i wyborowych potraw po 30 i 50 kop. od osoby, oraz w Niedzielę, Wtorki i Czwartki **Flaki** garnuszkowe. — Bufet zaopatrzony jest zawsze w rozmaite **przekąski** zimne i gorące; rano od godziny 7-ej **Kawa, Herbata** i **ciasta** cukiernicze.

Piwnicę zaopatrzyłem w różnorodne gatunki **Win Francuzkich** białych i czerwonych, **Węgierskich, Reńskich, Hiszpańskich, Szampańskich**, oraz **Porter, Piwo** angielskie i **Piwo** lagrowe z browaru W-go Jung.

Przyjmuję również zamówienia na **Śniadania i Kolacje** tak na miejscu jak i na ulicę, zapewniając, że takowe wypełniane będą z akuratnością, po cenach umiarkowanych.

Z uszanowaniem, **B. Rabcewicz**

5—6—19952

ZAKŁAD

Wynajmu Powozów i Kare[t]
w Hotelu Saskim,

poleca się Szanownej Publiczności doborem i elegancją [w]najmowanych ekwipaży. Wszelkie obstalunki Kantor Hot[elu] Saskiego przyjmuje. —17869—46—[...]

ALHAMBRA.

Administracja Alhambry, ma honor zawiadomić Szanow[ną] Publiczność, że pierwszorzędna orkiestra **Damska z Wi[e]dnia**, rozpoczęła od dnia 7 Grudnia **Koncerta** w tym Zakładzie. Początek każdodziennie o godzinie 7 wieczore[m].

3—3 — 20872 —

ZACISZE.

Długa Nr 9.

Codziennie Wieczór Muzykalny

pod Dyrekcją

P. Wiktora Sarner.

13—0—2086[...]

W „Drukarni Kurjera Warszawskiego" Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).
Дозволено Цензурою Варшава 11 (23) Декабря 1876 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.
Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz dwa Dodatki.

H. KRAFT.

BIURO TECHNICZNE, SKŁAD MASZYN i WYROBÓW TECHNICZNYCH DLA POTRZEB ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH i DRÓG ŻELAZNYCH.

EGZYSTUJĄCE od r. 1866.

Piece wszelkiego rodzaju

od najmniejszych i najtańszych dla ogrzewania mieszkań robotników, aż do najozdobniejszych i najwykwintniejszych **DLA SALONÓW**, najlepszej konstrukcji, przedstawiające mianowicie w opale wielką oszczędność przez zupełne wypalanie się materjału opałowego, piece napełniające się z wierzchu, w których raz rozpalony ogień przez kilka miesięcy i dłużej palić się może, oraz **PIECE do OPALANIA GAZEM** (Comburateurs) bez rur dymowych, **KUCHNIE ŻELAZNE** w najrozmaitszych wielkościach i po najtańszych cenach. Piece w lepszych gatunkach nie podlegają żadnej reparacji, są przeto nieograniczonej trwałości i przedstawiają nadto tę korzyść, że nadzwyczaj mało miejsca zajmują, a w lecie mogą być zupełnie z lokalu usunięte—utrzymuje na składzie w wielkim doborze i podejmuje się także kompletnych urządzeń ogrzewania całych zabudowań ogrzanem powietrzem, gorącą wodą i parą, według najnowszych systemów, które największe uznanie już zyskały.

22—0 — 17160 —

Ulica MIODOWA N. 490, w domu W-go LESSLA.

Wszelka robota Tapicerska i dekoracja bardzo przystępnie.

MAGAZYN MEBLI

Skład drzewa i fornierów zagranicznych.

Ulica Elektoralna Nr 20.

Zaopatrzony w wielki dobór rozmaitych mebli w najświeższych fasonach, od najtańszych do najwykwintniejszych. **Cena bardzo nizka.**

a suchość i dokładność roboty Magazyn poręcza. Tamże **garnitur używany** ardzo tanio.

4—6—21402

H. SOMYA

w Warszawie

ulica Marszałkowska Nr 41 wprost „La Ferme"

SPECJALNY SKŁAD

Wyrobów technicznych i maszyn pomocniczych

Poleca między innemi:

Maszyny parowe z kotłami stojącemi.
Tokarnie najnowszych konstrukcji, poruszane nogami lub pasami.
Wiertarnie różnych wielkości, na podstawach i bez takowych.
Nożyce do żelaza i blachy.
Tłocznie ręczne do wybijania dziur w blasze.
Maszynki do tarcia farb.
Maszyny do robienia rur.
Maszyny do kantowania blachy.
Sikawki pożarne i ogrodowe.
Kuzienki przenośne.
Wentylatory, Wagi decymalne od 5 do 100 pudów.
Prasy ręczne dla blacharzy.
Pasy skórzane angielskie.
Gumowe wyroby: Płyty, Rury, Sznury, Klapy, Krążki.
Parciane kiszki, Pasy i kubełki.
Tygle do topienia metali.
Szmergiel i papier szmerglowy.
Pilniki gustalowe i Oskardy.
Lewary, Bloki, Windy.
Oliwa do maszyn.
Stal lana i Szwejstal.
Rury miedziane, mosiężne, żelazne, ołowiane.
Gaza jedwabna na pytle i cylindry.
Miary składane.
Armatury do maszyn i kotłów, a mianowicie:
Manometry-Vacumetry.
Wentyle przelotne i kątne, **Krany** mosiężne, Maźnice do cylindrów **Oliwiarki**, Wodoskazy i Rurki do nich.
Świstawki parowe.
Pływaki ze świstawkami.
Wentyle bezpieczeństwa.
Manometry hydrauliczne.
Termometry dla cukrowni.
Pompki alimentacyjne czyli insektory.
Pompki ręczne do zasilania wodą kotłów i lokomobil.

45—0—3433

Nr 1614/12 RÓG KRUCZEJ I ŻÓRAWIEJ Nr 1614/12

Nowo otworzony SKŁAD

Węgli Kamiennych i Drzewa Opałowego

W. KANIEWSKIEGO.

Poleca najlepsze gatunki **węgla** zagranicznego, a mianowicie: z kopalni **Karoliny** odznaczającego się wielkim wydzielaniem cieplika, a dającego mało popiołu, na który to gatunek skład wyłączną sprzedaż posiada.

Węgle i Drzewo dostarcza się w skrzyniach zamykanych.

Zamówienia przyjmują się przez posłańca i pocztą miejską; na koszt składu, oraz

W Składzie Wina i Towarów Kolonjalnych W-nych Simon i Stecki, Nowy-Świat, numer 13.

W Składzie Cygar i Papierosów W-go Kraśkiewicza, Marszałkowska Nr 65 i

W Kantorze na miejscu róg Kruczej i Żórawiej, Nr 1614/12. 2—6 — 21635 —

MIODOWA 10

Główny Skład Maszyn BIEKFORDZKICH (cylindrowe) i systemu Lamb'a



nowszej konstrukcji (podłużne) **do pończoch, kamaszy etc.** do użytku fabrycznego i familijnego, od rs. 45 do rs. 450.

Do każdej maszyny dołącza się książka illustracjami różnych wzorów i deseni.

Maszyny do szycia od rs. 15 do 45.

Maszynki do szycia jednonitkowe, po rs. 5

Pulpity do nut składane amerykańskie, po rs. 3½, **Latarnie** amerykańskie ręczne i powozowe do nafty, **Skarpetki** z surowej bawełny po rs. 4½ tuzin, **Furnitury** piśmienne od rs. 15 do 28, pozłacane i niklowe, **Kamasze wełniane** od 40 kopiejek.

5—6 — 20787 —

11 ULICA HR. BERGA RÓG MAZOWIECKIEJ 11

Obok Cukierni

Maszyny do Pończoch bez Szwu, Kamaszy, Kaftanów.

Angielski—Szwajcarski, wypróbowanej dobroci — są osoby które w przeciągu 3-ch lat po 8 maszyn takich nabyły.—Korzyść ich doświadczona.

Nowo wynaleziony apparat do różnokolorowych robót w paski.

Maszyny na wypłatę, Skład daje materjał na robo- i płaci od sztuki. Maszynę można odrobić w części.

po rs. 36. Maszynki **Biekfordzkie** Amerykańskie **po rs. 36.**

z fabryki J. ESTEY & Comp. z Bratleboro

z 3-ma cylindrami rs. 75.

Maszynki te są odpowiednie do użytku domowego i wyrobów tak zwanych jarmarcznych. 10—0 — 19982 —

NA PRADZE,

Skład Materjałów Aptecznych i Farb

J. RÓŻYCKIEGO

Magistra Farmacji

Poleca: Dobór materjałów aptecznych, wszelkie artykuły używane w gospodarstwie i gorzelnictwie, Farbki do bielizny i Krochmale, Massy trwałe do podłóg, Massę belgijską i Oliwę do maszyn, Farby tarte, pokost i lakiery, Olejki do wódek, Esencje arakowe, Oliwy prowanckie, Octy stołowe, Korki w różnych gatunkach i t. p. przedmiota w najlepszych gatunkach i po najumiarkowańszych cenach, 4—8 — 20784 —

SKLAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH

A. F. Galle,

Senatorska Nr 467b, „pod Słoniem,"

otrzymał tegoroczne transporta.

Tranu lekarskiego Dra Jongh.
Tranu białego parowego (Codliver Oil),
Tranu lekarskiego żółtego,

wszystkie w wyborowych gatunkach, z któremi ma zaszczyt polecić się.

43—0 — 16879—

ODALISK,

nadszedł świeżo i jest do nabycia u **Aleksandra Kocha**, Perfumera przy **ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 4** oraz u Pani **Jekiel Nr 451**, w domu zwanym Roezlera. Odalisk od lat 10 udowodnił, że jest środkiem niezawodnym dla zniszczenia zmarszczek płci, piegów, plam, opalenizny twarzy, ubielając ją przytem stopniowo. Dla nadania płci naturalnej, chwilowej białości, dodaje się kosmetyku w pudrze „La Beauté imortelle," który się przy Odalisku sprzedaje. **Cena za flakon Odalisku rs. 2, za pudełko pudru rs. 1 kop. 50.** Dla odróżnienia od podrabianego Odalisku, należy zważać na pieczęć flakonu, na której są wyryte słowa: „Aprobowany przez St. Petersburski Medycyjski Departament," zaś na informacji użycia, należy uważać na podpis: „Le premier Agent Dobrzański." — 17558 —

FABRYKA ROBERTA BOHTE,

Nowy-Świat, 38.

Piece żelazne najnowszej konstrukcji do drzewa, węgla i koksu napełniające się z wierzchu, o **wentylacji i cyrkulacji. Ogień raz rozpalony** stosownie do życzenia trwać może **jednostajnie kilka lub kilkanaście godzin a nawet całe miesiące i dłużej bez przerwy,** wielką oszczędność opału **Piece żelazne** do opalania Naftą, nie potrzebujące komina. 7—18 — 21100 —

Do bardzo korzystnego interesu poszukuje się

Wspólnika

z kapitałem około **6,000 rs.** Tymczasowo wymaganą jest summa 2,000 rs., reszta zaś może być spłaconą w przeciągu 8 lub 9 miesięcy.—Reflektanci raczą składać adresa pod literami A. B. 10 w Redakcji. — 21660—3—g

Były Komisarz Leśny,

obecnie Emeryt, podejmuje urządzenie lasów wolnych od służebności i obciążonych służebnościami, a także sporządzenie planów gospodarczych tychże lasów. Bliższą wiadomość można zasięgnąć osobiście lub listownie, od W-go Henryka Złotnickiego, Urzędnika w Kancellarji Izby Skarbowej Warszawskiej przy ulicy Rymarskiej. —21629—2—3

Na Gwiazdkę poleca:

Księgarnia i Skład Nut Ferdynanda Hösick
w Warszawie, Senatorska Nr 496.

Bibljoteka Illustrowana dla młodzieży

Cena każdego tomu:

w ozdobnej oprawie w czerwone angielskie płótno z bogatemi złotemi i czarnemi wycískami . . . . rs. 1 kop. 20.
broszurowanego na sposób angielski . . . . „ — „ 90.

Każdy tom sprzedaje się osobno.

dotąd wyszły następujące tomy:

1. Z rodzinnej zagrody. Życiorysy, napisał K. Wł. Wójcicki z 20 drzeworytami.

Ziemia i jej mieszkańcy. Opisy malownicze Krajów, Ludów i Obyczajów, z najcelniejszych autorów ojczystych i cudzoziemskich oraz własnych prac, zebrał St. Strojnowski, z 40 drzeworytami.

Mały i wielki świat dziecięcy. Zajmująca książeczka dla dzieci zpolszczył i zastosował Józef Grejnert, z 60 drzeworytami i 3-ma rycinami.

Z domu i ze szkoły. Mały i wielki świat dziecięcy. Tom II. Zajmująca książeczka dla dzieci, opracował według źródeł niemieckich i zastosował dla dzieci naszych Józef Grejnert, z 38 drzeworytami.

Złota książka. Życiorysy sławnych ludzi w dziedzinie sztuk przemysłu, nauki i czynów wojennych, według Karola Brandta, F. Otto i H. Bartha.

Dobre dzieci.. Zacni ludzie. Szkoła mądrości i cnoty w przykładach z życia rzeczywistego spolszczył i własnymi pracami powiększył Józef Grajnert, z 40 drzeworytami i 4 rycinami.

Życzliwe przyjęcie jakie z ukazaniem się pierwszych tómów wydawnictwo to doznało, zachęciło wydawcę nietylko do dalszego prowadzenia wyborowej tej kollekcji, ale i do wejścia w stosunki z pierwszodnemi autorami krajowemi, którzy współpracownictwo czynne w nim przyjęli.

Obecnie wydane nowe tomy Bibljoteki, z niezwykłym talentem przez specjalistów oryginalnie napisane, zalecają się tak jak poprzednie nietylko starannem i ozdobnem wydaniem, lecz szlachetną i nauczającą treścią.

Wszystkie powyższe tomy, są do nabycia we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji. 8—8 — 19587 —

Jako nader stosowny i tani podarek na Gwiazdkę!

poleca **Księgarnia i Skład Nut**

FERDYNANDA HÖSICK

w WARSZAWIE

następujące Albumy Tańców,

KARNAWAŁ WARSZAWSKI

Każde Album sprzedaje się osobno!

Zbiór ulubionych tańców na karnawał z pięknym kolorowym tytułem

Rocznik II, rok 1877

Album złożone z 8 tańców w ozdobnej oprawie rs. 1.
Album złożone z 12 tańców (t. j. o 4 Nra więcej jak w Albumie pierwszym) rs. 1 kop. 50.

oraz poprzednio wydany Rocznik I rok 1876.

Album złożone z 8 tańców w ozdobnej oprawie rs. 1.
Album złożone z 12 tańców, (to jest o 4 Nra więcej jak w albumie pierwszym.) rs. 1 kop. 50.

Każde Album sprzedaje się osobno!

Każdy z powyższych Albumów zawiera **kompletny wybór Tańców** potrzebnych podczas karnawału kompozytorów pierwszorzędnych Warszawskich jak: Sonnenfeld. Rożalski, Osmański, Plater, Eibl i innych, a wszystkie numera odznaczają się bogactwem materji i **są wyborne do tańca.**

Są do nabycia we wszystkich składach muzycznych w Warszawie i na prowincji.
6—6 — 20521 —

Nakładem i drukiem S. Orgelbranda Synów

opuścił prassę

PODRĘCZNIK PIELĘGNOWANIA CHORYCH

PRZEZ

FLORENTYNĘ S. LEES

dzieło przełożone z polecenia

Rady Miejskiej Warszawskiej Dobroczynności Publicznej,

Zalecane do użytku, jako odznaczające się wartością wewnętrzną i praktycznością. Cena egzemplarza, kop. 75.

Nabywać można we wszystkich księgarniach w kraju i za granicą. — 20841 —

NAJNOWSZE

ODKRYCIA I WYNALAZKI

Dzieło ozdobione 192 pięknemi drzeworytami, wyszło z druku nakładem **Jana Noskowskiego.** Dostać można w **Kantorze Drukarni** wydawcy, Mazowiecka Nr 11, oraz we wszystkich księgarniach. **Cena rs. 2,** w ładnej oprawie **rs, 2 kop. 40.**
4—6 — 21081 —

KSIĘGARNIA

GEBETHNERA I WOLFFA

otrzymała na Skład Główny

DZIEJOPISARSTWO POLSKIE WIEKÓW ŚREDNICH,

przekład dzieła professora

ZEISSBERGA

pod redakcją

A. Pawińskiego.

Cena rs. 4; — z przesyłką rs. 4 kop. 40.
6—6—21409

Najnowsze wydawnictwa Józefa Ungra.

POJEDYNEK SZLACHETNYCH,

KOMEDJA W CZTERECH AKTACH

przez

SEWERA,

odznaczona zaszczytną nagrodą na Konkursie Warszawskim w roku bieżącym.

Cena kop. 30,—na prowincji i w Cesarstwie **kop. 40.**

PIERWSZA KSIĄŻECZKA

dla

WPRAWY W CZYTANIU,

zebrał i ułożył

KAZIMIERZ PROMYK.

Cena kop. $2\frac{1}{2}$ (5 groszy), kupujący 10 egz. otrzymają 11-ty bezpłatnie, z prowincji nadsyłający na 11 egz. otrzymają je franco.

Adres: JÓZEF UNGER, Nowolipki Nr 3. —20370

W KSIĘGARNI B. M. ISTOMINA

w Warszawie

sprzedaje się nowe dzieło **w języku ruskim:**

ZBIÓR PRAWA CYWILNEGO

obowiązującego w Guberniach Królestwa Polskiego,

ułożony przez

KAROLA HUBEGO

Członka Izby Sądowej Warszawskiej,

b. Członka Warsz. Dep, Rz. Senatu i najwyższej Komisji Egzaminacyjnej, przy Komisji Rządowej Sprawiedliwości

w 3-ch tomach, obejmujący:

I. Ustawy przechodnie do Kodeksu Napoleona.
II. Kodeks cywilny Królestwa Polskiego z r. 1825.
III. Prawo o Małżeństwie z r. 1836.
IV. Księgi I i III Kodeksu Napoleona.
V- Ustawę notarjalną z r. 1866.
VI. Ustawy hypoteczne Królestwa Polskiego z r. 1818 i 1825.
VII. Kodeks handlowy.

W tym Zbiorze przytoczone są lub wskazane pod właściwemi artykułami tekstów prawa wszelkie postanowienia takowe modyfikujące lub uzupełniające, jako też rozporządzenia b. Komisji Rządowych i innych Władz Naczelnych, odnoszące się do przedmiotu, do końca r. b. wydane.

Dla lepszego uwydatnienia artykułów lub części artykułów, które późniejszemi postanowieniami uchylone zostały, takowe odbite będą odmiennym drukiem—petitem.

Postanowienia najnowsze, które podczas drukowania Zbioru niniejszego wydane zostaną, o ile w nim nie mogły być jednocześnie zamieszczone, objęte będą w osobnym dodatku zmian i uzupełnień.

Cena za 3 tomy rs. 7 k. 50, z przesyłką pocztą rs. 9.
wyszedł tom I-szy, a na 2 i 3 tomy wydaje się kwit.

Ten pierwszy tom obejmuje prawie całe prawo familijne, a mianowicie.

I. Ustawy przechodnie do Kodeksu Napoleona.
II. Kodeks Cywilny Pr. P. z r. 1825.
III. Prwo o Małżeństwie z roku 1836,
i początek księgi II-ej Kodeksu Napoleona.

Przystępujący do prenumeraty w Warszawie opłacają przy odbiorze pierwszego tomu **rs. 5**, przy odbiorze drugiego tomu który **wyjdzie z druku w Styczniu 1877 r.**, pozostałe **rs. 2 kop. 70.** Z przesyłką pocztą w gubernie Królestwa przedpłata przyjmuje się tylko za cały Zbiór jednorazowo w ilości **rs. 9.**

Po wyjściu trzeciego zeszytu cena Zbioru będzie podwyższona.

Skład Główny w Księgarni W. M. Istomina
w Warszawie. 3—3 — 21661 —

PRACOWNIA
H. LUBRYCZYŃSKIEJ
Stare-Miasto Nr 12,
przyjmuje do roboty Suknie, Szuby futrzane, Okrycia, Paltoty damskie, Bielizne damską i mezką, starannie i gustownie się wykończa, po cenach bardzo umiarkowanych —19882—

SKŁAD FUTER
Józefa Massejewskiego
przy ulicy Podwal Nr 6, wprost pałacu Dyzmańskich, przysposobił znaczny dobór futer wykończonych i w skórkach, a mianowicie: Palta szopowe od rs. 50 do 100, Szuby szopowe od rs. 60 do 130, Palta jonatowe z odnową bobry amerykańskie, od rs. 40 do 50, Palta jonatowe z odnową skonksową od rs. 45 do 65, Szubki damskie, z wyłogami od rs. 25 do 45, Szuby damskie, lisy sybirskie, rypsem jedwabnym kryte od rs. 50 do 100,—mufki i kołnierze z różnych futer, po cenach przystępnych, oraz przyjmuje wszelkie obstalunki wchodzące w zakres mego fachu.
—21337—3—3

Bardzo tanio!
Koszule mezkie i damskie w różnych gatunkach, odznaczające się dobrym krojem i akuratnością w szyciu, Kołnierze, Mankiety mezkie i damskie w kilkunastu fasonach, Peniuary, Spódnice i Kaftaniki półbatystowe, Gorsety, Chustki płócienne i jedwabne, Krawaty, Hafty różne, oraz Kaftaniki, Pończochy, Skarpetki wełniane i bawełniane, poleca
Magazyn gotowej Bielizny
Hen. Grützhändler,
ulica Niecała Nr 8 nowy,—w Magazynie tym przyjmują się obstalunki na bieliznę.
—20676—6—6

!!Bardzo tanio!!
Drzewo opałowe
w suchym i zdrowym gatunku.
Sprzedaje się na placu przy linii Drogi Żel. W. W. w Warszawie, wychodzący na ulicę **Twardą pod Nr 49** wprost Fabryki Drucianej W. Handkiego, po następującej cenie:
Za sążeń drzewa

Sosnowego	z odstawą	rs. 11 k. 70
Olszowego	„ „	12 „ 50
Brzozowego	„ „	14 „ —
Dębowego	bez odstwy	12 „ —

Porżnięty i porąbany Sążeń o rubel wyżej.
8—11—20197

F U T R A
DO SPRZEDANIA:
W Sklepie K. Konińskiego,
przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 51, wprost Dobroczynności, są do sprzedania z futer męskich Szuby niedźwiedzie, Kożuszki węgierskie i Paletoty futrzane,—z damskich: Paletoty futrzane, Mufki, Kołnierze i Szyjki, począwszy od królikowych po rs. 2, do sobolowych po rs. 60, za garnitur, co znaczy po bardzo nizkich cenach.
—20579—6—12

POWIDŁA
Węgierskie słodkie
Otrzymał Handel
Braci Wróbel
Sprzedaż uskutecznia się na pojedyńcze funty oraz na pudy i całe beczki.
7—0—20922

Modele Papierowe
czyli formy, na wszystkie ubiory dla dam i dzieci od kop. 30. Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 85, w domu przechodnim zwanym Hoeslera, w Zakładzie Nauki Kroju **A. Gałeckiej.** —20012—5—6

Zabawek wielki wybór
polecają
F. Wierzbicki i S-ka,
w Hotelu Angielskim, róg ulicy Wierzbowej i Trębackiej. —21561—3—3

M A M K A
Niemka, z kilkodniowym obfitym pokarmem, jest do wzięcia. Ulica Mostowa Nr 10, u Akuszerki. —21619—3—3

Nr. 32 Ulica Długa Nr 32.
w domu zwanym Potkańskich
Wyprzedaż Win Bordeaux
białych i czerwonych, tudzież
W I N R E Ń S K I C H,
pochodzących z jednej z najznaczniejszych i najstarszych piwnic w Warszawie; po cenach nizkich, dotąd u nas niepraktykowanych z poręczeniem za dobroć.

Bordeaux czerwone.		
St. Julien	butelka kop.	40
Château Margaux	„ „	50
„ Lafitte	„ „	60
Portwein	„ „	75
Bordeaux białe.		
Santernes	butelka kop.	50
Haut Santernes	„ „	60
Château d'Jquem	„ „	75
Reńskie.		
Geisenheimer	butelka kop.	50
Johannisberger	„ „	60

6—6—21156

Jest do sprzedania dwadzieścia cztery tomów, w części oprawnych
Francuzkiej Illustracji
od 1856 roku. Wiadomość, Widok Nr 1, mieszkania 10. —21548—3—3

20 Obrazów starej Szkoły,
jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Widzieć można codziennie od 12 do 2 w południe, przy ulicy Mazowieckiej Nr 7. Wiadomość u rządcy domu lub stróża.
—21583—3—3

Woda Sycylijska,
nadająca włosom siwym na głowie i brodzie kolory: blond, szatyn, ciemno-szatyn i czarny. Cena za flakon rs 2.—Skład główny w Warszawie u Jana Kalinowskiego, ulica Marszałkowska Nr 61, oraz jest do nabycia u J. Markowskiego, ulica Bielańska Nr 2, H. Kocha ulica Rymarska Nr 5, W. Rakowskiego ulica Długa Nr 26, M. Koch, obok kościoła Ś-go Krzyża, W. Smosarskiego ulica Długa Nr 43, L. Sawickiego ulica Niecała Nr 6.
—20672—6—6

Dwie Sieczkarnie
fabryki PP. Lilpop, Rau et Comp., średnia i najmniejsza, do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Waliców Nr 7, u p. Świeczewskiego.
—21512—3—3

Biurko Damskie
szabowane, francuzkim orzechem fornirowane i **Dwie Szafki** orzechowe do sypialni, z pułkami w miejsce komód, zupełnie nowe, są do sprzedania. Mokotowska Nr 13. Stróż wskaże. —21493—3—3

Z powodu słabości, jest do odstąpienia
Bawarja,
pod warunkami korzystnemi. Wiadomość na miejscu, Daniłowiczowska Nr 2, dom W-go Hintzego. —21481—3—3

D O M
jest do sprzedania przy kolei Wiedeńsko-Warszawskiej, w blizkości stacji, niedaleko od Warszawy. Wiadomość, ulica Trębacka Nr 14, mieszkania 7. —21673—2—3

Z powodu słabości, jest do sprzedania
Kawiarnia,
przy ulicy Szeroka-Freta, w domu pod Nrem 7. Wiadomość na miejscu. —21665—2—3

Skład Węgli Kamiennych
z kompletnem urządzeniem i w pełnym rozwoju, położony w miejscu korzystnem, jest do odstąpienia w każdym czasie. Wiadomość na miejscu, róg ulicy Żelaznej i Krochmalnej Nr 36. —21700—2—3

Lodownia
jest zaraz do wynajęcia przy ulicy Nowe-Miasto Nr 4, obok kościoła Ś go Kazimierza Wiadomość u Rządcy domu lub u stróża.
—21682—2—3

Dwie Wozownie
w Hotelu Kowieńskim przy Poczcie, w każdym czasie są do wynajęcia na skład powozów lub innych przedmiotów. Opłata miesięcznie z dwóch rs. 25, wiadomość u Rządcy.
—21305—3—3

Od kaszlu
i piersiowych słabości,
wyrabia Apteka **J. Różyczkiego** na Pradze, znany od lat wielu **Syrop i Ziółka,** które to wraz z przepisem użycia w trzech językach nabyć można za cenę: Syropu flaszka 50 kop.—Ziółek paczka 25 kop.
—20695—6—8

Pozostawione! jest do sprzedania w Fabryce Fortepianów **R. Zirkwitza,** ulica Zielna Nr 7 nowy

Fortepian
prawie zupełnie nowy, fabryki Krall—Seidlera, z całym metalowym blatem, 4 szprejcami, najnowszej konstrukcji i fasonu, za bardzo przystępną cenę.—Tamże przyjmują się wszelkie reparacje i strojenia.
—21397—3—3

Fortepian
o 6 oktawach za rs. 40, jest do sprzedania w domu Nr 12 przy ulicy Freta, w podwórzu na dole.—Tamże jest do sprzedania **Palto** mezkie syberyjskie, czarnemi barankami podbite, za rs. 12—W tymże miejscu jest wiadomość o **Mieszkaniu** przy familji dla jednej osoby, z wszelkiemi wygodami.
—21525—3—3

Dwa Łóżka jesionowe,
na orzechowy kolor, politurowane, nowe, są do sprzedania przy ulicy Jerozolimskiej Nr 11, u Stolarza. —21562—3—3

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, są do sprzedania po cenie bardzo przystępnej
DWA FUTRA,
jedno podbite nurkami, zupełnie nowe, a drugie elkami amerykańskiemi, cokolwiek używane, Wiadomość przy ulicy Długiej Nr 32, w domu zwanym Potkańskie, w bawarji Amsla, od godziny 12 do 4 po południu. —21518

Garnitur Mebli
mahoniowych, złożony z kanapy, 2 foteli, 6 krzeseł i stołu, oraz materace, umywalka i dwie szafki nowe, są do sprzedania przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr 14, na 2-m piętrze od frontu. —21522—3—3

Jest do sprzedania za b. przystępną cenę
Szafa do książek
palisandrowa, wielkich rozmiarów, roboty zagranicznej. Zielony Plac Nr 7, mieszkania 8.
—21628—2—2

Do sprzedania
Salopa lisami podbita,
z materjalnem pokryciem i tumakowym kołnierzem, zupełnie nowa, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość, ulica Nowogrodzka Nr 1, mieszkania 3. —21618—2—3


Jest do sprzedania
Faeton
nowy lekki, na jednego lub parę koni, oraz **Kocz** cztero-osobowy nowy i **Bryczka** lekka nowa. Ogrodowa Nr 11 nowy i róg Białej.
—21575—2—3

U Akuszerki Michalczyk,
są **Pokoje** z osobnemi wejściami, dla osób spodziewających się słabości, z usługą i wszelkiemi wygodami. Ulica Ślepa Nr 2, vis-à-vis Zamku, między Podwalem a Piwną.
—20564—6—6

Każdego czasu do najęcia świeżo odnowione
7 Pokoi, Przedpokój i Kuchnia,
na dole, w czystem powietrzu, przed oknami ogródek kwiatowy; mieszkanie to może być podzielone na dwa lokale, jeden o 4, drugi o 2 pokojach z kuchniami, mieszkanie to może być wynajmowane **na bale, wesela i tym podobne zabawy.** Wiadomość u Rządcy pod Nrem 5, na ulicy Mokotowskiej.
—21599—2—5

NA PRADZE,
w blizkości kolei Terespolskiej, w domu murowanym, są do wynajęcia od Nowego Roku **różne Lokale,** a mianowicie:
na Restaurację
wraz z Sklepem i Lodownią;
na Piekarnię,
w wygodnych suterenach, kilka pokoi i
Sklep Wiktuałów.
Wiadomość w Hotelu Litewskim, Nowo-Senatorska ulica, u Szwajcara.
—21458—2—3

Mieszkanie
składające się z 3-ch pokoi i kuchni, z dwoma wejściami, na parterze od frontu, róg Szpitalnej i Chmielnej Nr 2/14, jest do wynajęcia od Nowego Roku, za rsr. 300 rocznie.
—21642—2—3

Za 12½ rubla na miesiąc
Dwa Pokoje
i kuchnia, z meblami, zaraz do odnajęcia. Ulica Topiel Nr 8, drugie piętro.
—21650—2—3

Odstępuje się
Mieszkanie
do Wielkiejnocy, 2 pokoje i kuchnia, na dole, za bardzo przystępną cenę. Chłodna Nr 37, mieszkania 17. —21641—2—2

Dwa Pokoje, umeblowane,
na parterze, od frontu, z oddzielnem wejściem, są do wynajęcia każdego czasu, przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Sto-Krzyzkiej Nr 48. Stróż wskaże. —21358—2—3

W domu Nr 3/495 przy ulicy Miodowej
do wynajęcia:
1) Każdego czasu, lokal na 1-m piętrze w oficynie, z kilkunastu pokoi złożony, w całości lub częściowo.
2) Od Ś go Jana 1877 r., w korpusie od frontu na 1-m piętrze, salon o trzech oknach z gankiem, pokojem o dwóch oknach i drugiem o jednem oknie.
3) Od Wielkiej Nocy lub od Ś-go Jana 1877 r., w korpusie od frontu na drugiem piętrze, salon o trzech oknach, z dwoma pokojami, każdy o jednym oknie.
Wiadomość u Właściciela. —21533—3—3

P O K Ó J
kawalerski, obszerny, o dwóch oknach, z osobnem wejściem, na 1 m piętrze od frontu jest do najęcia od 1 Stycznia 1877 r. w domu przy ulicy Złotej Nr 43. Wiadomość na miejscu. —21369—3—3

Do wynajęcia od Nowego Roku
Parę Pokoików
kawalerskich, z opałem i meblami lub bez takowych. Wiadomość u Właścicielki, Nowolipie Nr 34.—Tamże do sprzedania **Drzewo** rąbane twarde, sążeń z odstawą rs. 15, oraz
Furmanki do wynajęcia.
—21389—3—3

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania w każdym czasie
Sklep Wiktuałów,
z pieczywem i norymberszczyzną, za cenę umiarkowaną. Wiadomość w sklepiku róg Siennej i Zielnej Nr 3. —21684—2—3

Dla starości, każdego czasu do odstąpienia
Sklep Wiktuałów
na rogu ulic Krochmalnej i Waliców Nr 28 miejsce korzystne, warunki dogodne.
—21221—3—3

S K L E P
z weneckiem oknem i wystawą oszkloną, pokój mieszkalny, przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia i Bednarskiej ulicy, na tejże, pod Nrem 23, od 1 Stycznia do wynajęcia, za cenę rs. 360 rocznie. Wiadomość u właściciela domu. —21622—2—3

Z powodu nagłej zmiany jest zaraz, za przystępną cenę, do odstąpienia
S K L E P
z pieczywem i wiktuałami, z pokojem i dwoma piwnicami, Dunaj Wązki Nr 2.
—21691—2—2

We Wtorek wieczór w przejeździe od Teatru przez Czystą na Nowy Świat zgubiony został
Sztylet
z rączką z kości słoniowej. Łaskawy znalazca raczy go zwrócić za nagrodą na Nowy-Świat róg Chmielnej Nr 29, mieszkania Nr 2.
—21695—2—2

W dniu 17 Grudnia wieczorem, o godzinie 9, na Nowym-Świecie, skradziony został
Koń gniady z Bryczką.
Upрasza się łaskawego znalazcę lub ktoby wiedział jakie poszlaki, dać znać na Nowy-Świat do Składu Aptecznego W-nych Szymański et Krupski. —21519—3—3

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego.“—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5)